

Gazeta Krakowska

Rok XII
Nr 67 (3677)
Wyd. A
Cena 50 gr.

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Kraków, sobota 19, niedziela 20 marca 1960 r.

NOWE OSIEM STRON

Lenin przyjechał do Krakowa. Na Plantach, koło Uniwersytetu oczekiwał go Sergiusz Bagocki, student medycyny (str. 3).

Gdyby zapytać, którą z żywiołowych katastrof należy uznać za najstraszliwszą — wypadłoby na pierwszym spośród najtragiczniejszych na tej liście miejsce — wpisać... tragedię Atlantydy (str. 4).

Było to niewątpliwie najgroźniejsze wydarzenie w okresie tej „śmierdzącej wojny”, jak na Zachodzie nazywano działania aliancko-niemieckie zimą 1939-1940 r. (str. 6).



Lisynmanowska „wolność”

Można by tę sprawę skwitować jednym zdaniem. Li Syn Man i jego poplecznicy jeszcze raz dowiedli, że traktują Koreę Południową niczym własny folwark, w którym takie pojęcia jak konstytucja, prawa wyborcze i



swobody obywatelskie, należą do „dawnych wspomnień”. Oczywiście konstytucja i ordynacja wyborcza istnieją, lecz po to tylko, by służyć interesom grupy rządzącej. Obywatele natomiast ma słuchać i wykonywać rozkazy. Ostatni rozkaz brzmiał: Wybrać na prezydenta ponownie Li Syn Mana, wiceprezidentura obchodzić człowieka ślepo uległego woli dyktatora. A że zdecydowana większość obywateli była innego zdania, wybory starym zwyczajem sfalszowano, opozycję zdwinięto, a przeciwko donoszącemu policja użyła broni.

No cóż, praktyki nie najnowsze. Podobnie działo się w wielu republikach południowo-amerykańskich np. na Kubie. A finalnie Wschód, czy Północ, tak, jak w przypadku Perona lub Batisty...

Ekonomika na codzień

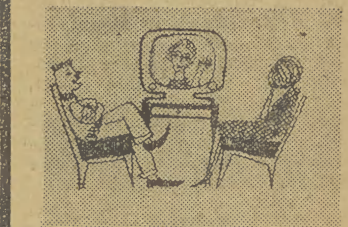
Rząd irański zwrócił się o statnio z prośbą do Stanów Zjednoczonych o udzielenie pożyczki w wysokości 42 mln dolarów na sfinansowanie zapory wodnej na rzecze Dez oraz systemu nawadniającego w prowincji Chusistan. Pożyczka ma być udzielona przy zastosowaniu 7,5 proc. stopy procentowej. Warto zaznaczyć, że kredyty udzielone krajom słabo rozwiniętym przez rząd radziecki przyznawane są na zasadzie 7,5 proc. stopy pożyczkowej.

Dotychczas dno Morza Kaspijskiego znane było jako bogaty obszar ropoposy. Ostatnio naukowcy radzieccy stwierdzili istnienie w tym rejonie pokładów łoża i miedzi.

Zadużenie państwowe Niemiec. Rząd Republiki Federalnej wyniósł na dzień 1 stycznia br. 24,6 mld marek. Deficyt spowodowany został wzrostami wydatków na zbrojenia. Rząd zachodnoniemiecki zamierza zlikwidować deficyt w drodze obniżenia wydatków na świadczenia społeczne.

Czyżby telewizyjna rewolucja?

Dotychczas radio miało nad telewizją jedną, wielką przewagę. Mogło zachowywać w archiwach dźwięk utrwalony na taśmie magnetycznej. Telewizja natomiast operuje obrazem, który mógł utrwalć jedynie taśmy filmowe.



Ostatnio amerykański koncern General Electric Co zademonstrował nowy rodzaj „magnetofonu” utrwalającego na taśmie nie dźwięk, ale obraz. Główną rolę spełnia tu tzw. taśma termoplastyczna, która na swój powierzchnię „skupia” oglądany przez kamerę obraz. Specjalne urządzenie pozwala odtworzyć „zapis” na ekranie telewizyjnym. Jeśli urządzenie zda egzamin, telewizja odnieść jeszcze jeden sukces nad radem i filmem.

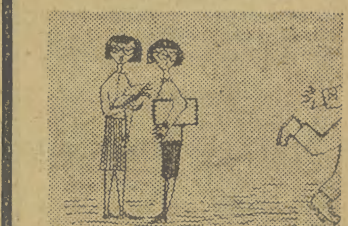
Krakowiaczek ci ja...

Jak informuje emigracyjny prasa polonijna na festiwalu tańca w Olivos w Argentynie wyrażenie i pochlebna ocenę w prasie zyskał zespół polski pod kierownictwem znanej niegdyś tancerki Eli Niewiadomskiej. Publiczność argentyńskiej szczególnie podobały się krakowiaki i mazurki. Trzeba zaznaczyć, że zespół miał bardzo silną konkurencję w postaci południowo-amerykańskich grup tanecznych.

Drodzy krakowscy i ogólnopolscy malkontenci — przeczytajcie tę notatkę jeszcze raz.

Zrezygnował

Sierżant armii amerykańskiej Mac Peterson stacjonujący wraz z swym oddziałem w Japonii i odpowiedzialny za prace kulturalno-oświatowe wśród żołnierzy, postanowił zadbać o morale swych podopiecznych. Do klubu przy jednostce zaproszone panie wyróżniające się znajomością literatury światowej oraz wysoką



kulturą osobistą. Skutek — frekwencja w klubie zmalała do minimum. By ratować sytuację sierżant Mac Peterson zrezygnował z tego rodzaju atrakcji i do programu zajęć klubu wprowadził z powrotem spotkania z czołw. Trzeba zaznaczyć, że zaczęli ponownie przesiadywać w klubie, a konto bankowe sierżanta zwiększyło się o kilka setek dolarów.

ReP

Odpowiedz de Gaulle'a: nie

PARYŻ. — Agencja France Presse podaje treść listu generała de Gaulle'a do przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego Chaban-Delmasa.

„Mimo iż doceniam ogromne znaczenie problemu, którym — według słusznych zadań podpisanych pod wnioskiem deputowanych — władze publiczne powinny się jak najszybciej zająć, nie uważam za konieczne zwołanie nadzwyczajnej sesji parlamentu. Generał de Gaulle. Zwołanie sesji w takich warunkach byłoby nie do pogodzenia z duchem instytucji, którego poszanowanie powinienem przestrzegać, ani z prawidłowym funkcjonowaniem władz publicznych, do którego zapewnienia zostałem powołany wolą narodu i zgodnie z konstytucją”.

Eisenhower o problemach eksportu

WASZYNGTON. Prezydent Eisenhower przekazał w czwartek Kongresowi USA orędzie na temat problemów eksportu amerykańskiego.

Prezydent stwierdza, że w ostatnich czasach eksportery amerykańscy napotykać na rynekach zagranicznych coraz silniejszą konkurencję. W tej sytuacji — podkreśla orędzie — rząd i przedsiębiorcy muszą być energiczniejsi niż dotychczas w swych staraniach na rzecz zwiększenia zdolności konkurencyjnych”.

Indie protestują

DELHI. Minister obrony Indii, Krisna Menon doniósł 18 marca członkom Izby Gmin, że w okresie od 15 stycznia do 23 lutego samoloty pakistańskie kilkakrotnie naruszyły strefę powietrzną Indii nad stanami Penżab i Bengali zachodni.

Rząd indyjski wystosował do rządu Pakistanu notę protestacyjną.

Działalność wyrotowa w Indonezji

DELHI. W piątek Agencja Antyfa opublikowała oświadczenie indonezyjskiego dowódcy powietrznych sił zbrojnych majora Siswadi, który stwierdził, że zamach na prezydenta Sukarno z 3 marca br. stanowi jeden z aktów działalności wyrotowej, jaka daje się zauważyć w Indonezji. Warto zaznaczyć — kontynuował Siswadi — że według danych dostarczonych przez wywiad, poważna liczba spiskowców przeskoczona została w jednym z państw obcych.

Szwajcaria do strefy wolnego handlu

GENEWA. Prezydent Szwajcarii Max Petitpierre oświadczył na posiedzeniu parlamentu, iż jest rzeczą „absolutnie konieczną”, aby Szwajcaria ze względu na własne interesy przyłączyła się do Europejskiego Zrzeszenia Wolnego Handlu.

Powtórne ultimatum?

BONN. Jak informuje dziennik „Der Mittag”, w bońskim ministerstwie spraw zagranicznych rozważana jest możliwość skierowania pod adresem Gwinei nowego ultimatumnego zapytania czy kraj ten nawładza stosunki dyplomatyczne z rządem NRD.

Charles de Gaulle: Nikt nie jest na tyle mądry, by mógł sobie pozwolić na pominięcie zdania doradców.

Robert Robertson, minister finansów USA: Jeśli minister finansów jest lubiany, to znak, że minął się z zawodem.

Peter Ustinow, pisarz i aktor: Tylko dla bogatych może być weśmoliem życie ubożego.

John Osborne, brytyjski dramaturg: Jeśli kiedykolwiek miałby być zbudowany w Anglii tak zwany teatr narodowy, mam nadzieję, że znajdzie się ktoś, kto go podpali.

MIŁOŚĆ NA PROCENTY

Cheesz ją poślubić? Próbajka zapytałaby, czy kochasz ją naprawdę. Dzisiaj to już nie ważne. Czy małżeństwo będzie dobrane, a więc szczęśliwe — decyduje to. Jeśli procenty są w porządku — nie kłopot się o nic więcej. Tak przynajmniej twierdzi pan profesor z uniwersytetu Louisville, John Scott Long. A oto recepta na idealną żonę:

40 procent urody, 15 procent umiejętności kulinarnych, 15 procent biegłości w rachunkach domowych, 5 procent biegłości w robotach ręcznych. To już 75 procent idealnej kandydatki na żonę! Z reszty przyszedł pan profesor — 15 procent na stan zdrowotny i 10 procent na wspólne zainteresowania, jak pika nożna filatelistyka, lub — ale to już rzadziej — muzyka, literatura, polityka. Użyłka tworzą wybrankę 74 procent i więcej ruszają do urzędu stanu cywilnego. Jeśli 73 procent — sztyko rozejrzyj się za inną. Idealna żona będzie taka, która uzyska 100 procent. Miłość? Tego prof. John Scott Long nie uwzględnił w rachunkach.



W dniu 17 marca 1960 roku odbyły się w gmachu Urzędu Rady Ministrów w Warszawie rozmowy delegacji polskiej i Węgier. Równocześnie delegacja węgierska przekazała w darze delegacji polskiej posąg hutniczy — Janosem Kadarem na brzo.

Na zdjęciu: Dar delegacji węgierskiej. CAT

Nasz nowy konkurs



A więc dziś zdradzamy tajemnicę

Tym razem konkurs nasz adresowany jest do najmłodszych. Udział w nim mogą wziąć wszystkie dzieci od 4 do 14 lat, które w terminie do dnia 30 kwietnia br. nadesłały na adres redakcji własne rysunki o ciekawych, dowolnej tematyce. Oczywiście, jeden warunek: mamy i ojcowie nie będą pomagać przy rysowaniu, bo raz, że to wystyd dla młodych konkursowiczów a dwa, że tego rodzaju rysunki wywołują

Delegacja węgierska zwiedziła nieckę węglową

KATOWICE (PAP) 13 bm. w godzinach porannych przybyli na Śląsk bawiący w Polsce członkowie delegacji partyjno-rządowej Węgierskiej Republiki Ludowej z I sekretarzem Komitetu Centralnego Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej — Janosem Kadarem na czele.

Przybywającym gości węgierskim witał: członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR — J. Kadarek. Edward Giersek, przewodniczący Prezydium WRN — Ry-

szard Nieszporek, minister górnictwa i energetyki — Jan Mitrega, minister przemysłu ciężkiego — Franciszek Waniołka, delegacje górników, powstańców śląskich oraz liczne rzesze społeczeństwa.

Do Janosa Kadara i osób towarzyszących mu podbiegają dzieci, wręczając im wianki i kwiaty. Wśród gorących oklasków i okrzyków powitalnych goście przechodzą przez budynek dworca. Znowu rozlega się serdeczne owacje zgromadzonych tu mieszkańców Katowic. Z zaproszonej przemówienia Edward Giersek.

Z kolei głos zabiera przewodniczący węgierskiej delegacji partyjno-rządowej I sekretarz KC WSPR — Janos Kadar.

Po uroczystości powitania goście węgierscy oraz towarzyszące im osoby udają się samochodami w objazd niecką węglową.

Cała trasa, którą przejeżdża kolumna samochodów udekorowana była flagami i napisami powitalnymi. Wzdłuż ulic mijanych miast gromadziły się tłumy mieszkańców Śląska, które serdecznie pozdrawiały przejeżdżających gości węgierskich. Szczególnie liczne rzesze robotników wyległy na spotkanie gości przed bramą hut i kopalni. W wielu miejscach witały delegację węgierską dzieci śląskie.

Trasa objazdu wiodła przez Katowice, Świętochłowice, Rudę Śląską, Zabrze, Bytom. W drodze kolumna wozów zatrzymywała się parokrotnie i węgierscy goście witali się z delegacjami wielkich zakładów pracy.

Około godz. 12 delegacja partyjno-rządowa WRL przybyła do Chorzowskiej Wytwórni Konstrukcji Stalowych „Konstal”. Po krótkim powitaniu przez przedstawicieli załogi i po zwiedzeniu kilku hal fabrycznych odbyło się spotkanie węgierskich gości z załogą zakładów.

Rysunki podpisane imieniem i nazwiskiem, z podaniem wieku autora i dokładnego miejsca zamieszkania należy przysłać na adres redakcji: „Gazeta Krakowska”, Kraków, ul. Wielopole 1, III p.

Dział Łączności z Czytelnikami. Uczestnicy konkursu z Krakowa mogą przynieść swoje prace bezpośrednio do redakcji w godzinach od 10 do 16 (w soboty do godz. 14-ej).

Drodzy, mali Czytelnicy! Czekamy na Wasze rysunki, a na Was czekają nagrody.

ZYCZYMY POWODZENIA.

dzied, które lubią malować. Wyniki konkursu ogłoszone zostaną najpóźniej do dnia 15 maja br., po czym prace nagrodzone i wyróżnione włączone zostaną do specjalnej wystawy publicznej.

Rysunki podpisane imieniem i nazwiskiem, z podaniem wieku autora i dokładnego miejsca zamieszkania należy przysłać na adres redakcji: „Gazeta Krakowska”, Kraków, ul. Wielopole 1, III p.

„Możecie nam zarzucić niekonsekwencję — pisał „Grono Towarzyszy” w liście do redakcji — bo raz chcemy, by członkowie partii zajmowali kierownicze stanowiska, a drugi raz przeciwstawiamy się im. Tak jest, ale my chcemy takich przełożonych, którym leży na sercu dobro państwa, dobro robotnika, a nie ich własne dobro. Nie dyrektor stanowi robotniczą partię...”

„Najgorsze jest to — czytamy dalej — że kapitał tych dorobkiewiczów pochodzi z wartości społecznej. Dlatego nie podlega się do odpowiedzialności tych, którzy kierują i są odpowiedzialni za ten stan?”

Powiedzmy sobie od razu: stanowisko podpisanych pod listem towarzyszy jest niesprawiedliwe, bo generalizujące. Ale ostatecznie nie o to mam do nich żal. Piszą oni bowiem o potrzebie podległości do odpowiedzialności wszystkich — nawiązują ich w ten sposób — przełożonych, wykorzystujących swe stanowiska dla okradania nas z wartości społecznej i przekształcania jej w wartość (własność)

Po objeździe Nieckę Śląskiej delegacja powróciła do Katowic.

Po powrocie delegacji partyjno-rządowej WRL z objazdu Nieckę Śląskiej odbyło się w Katowicach śniadanie wydanie przez członka Biura Politycznego KC PZPR i I sekretarza KW w Katowicach — Edwarda Gierka oraz przewodniczącego Prezydium WRN Ryszarda Nieszporka.

W śniadaniu udział wzięli bawiący na Śląsku członkowie węgierskiej delegacji partyjno-rządowej.

W godzinach popołudniowych 18 bm. delegacja partyjno-rządowa WRL zwiedziła Pałac Młodzieży w Katowicach. Przybywającym gościom zgromadzoną przed gmachem młodzież zgłaszała niezwykle serdeczne przyjęcie.

Gości opuszczających pałac serdecznie żegnała młodzież i przedstawiciele społeczeństwa śląskiego.

Węgierska delegacja opuściła Śląsk

18 bm. w godzinach wieczornych węgierska delegacja partyjno-rządowa z I sekretarzem KC WSPR — J. Kadarem na czele wraz z towarzyszącymi jej osobami opuściła Katowice udając się w drogę powrotną do Warszawy.

MŁODYCH — sprawy najważniejsze

Dziś w Krakowie rozpoczyna obrady III Wojewódzka Konferencja Związku Młodzieży Socjalistycznej. Konferencja wybierze delegatów na III Krajowy Zjazd ZMS, a zarazem oceni pracę instancji i organizacji ZMS naszego województwa w okresie przedzjazdowym. Niewątpliwie, w dyskusji wiele miejsca zajmą również problemy, związane z projektem Programu i Statutu oraz kierunkami i głównymi zadaniami pracy ideowo-wychowawczej ZMS.

W związku z tym zwrócił się o wywiad do trzech sekretarzy KW ZMS w Krakowie, tow. Grzegorza Sokolowskiego, tow. Wilhelma Piwowarczyka oraz tow. Eugeniusza Wójcika.



„Jak można ogólnie scharakteryzować rozwój ZMS?”

GRZEGORZ SOKOŁOWSKI, I sekretarz KW: — Związek powstał w pierwszych miesiącach 1957 r. w bardzo skomplikowanej i trudnej sytuacji w ruchu młodzieżowym, zwłaszcza w Krakowie, która stanowiła przedmiot uzasadnionej troski całej partii. To, że zdobył już określoną pozycję, że liczy się w życiu społeczeństwa jest wynikiem szczernej oceny w ruchu młodzieżowym jakiej dokonało kierownictwo partii i partyjni działacze młodzieżowi. Przebył on niełatwą drogą. Była to dla nas wszystkich surowa, ale pożyteczna szkoła politycznego myślenia i działania. Dziś ZMS posiada skrytalizowane oblicze ideowe, szluszny program działania, jest organizacją coraz bardziej związaną z młodzieżą, posiada spory dorobek.

WILHELM PIWOWARCZYK: — To może być kilka słów o dorobku w dziedzinie produkcyjnej. Przede wszystkim z inicjatywy ZMS odrodził się ruch socjalistycznego współzawodnictwa. Zdobył on sobie u nas dużą popularność. O ile w r. 1958 w 144 brygadach pracowało 1600 młodych robotników, to na początku br. 630 brygad skupia już ponad 6 tys. osób. 130 spośród tych brygad ubiega się o tytuł brygady pracy socjalistycznej, gdzie punktuje się nie tylko wyniki produkcyjne sensu stricte, ale także dbałość o or-

(Ciąg dalszy na str. 2)

„Gazeta Krakowska”, Kraków, ul. Wielopole 1, III p.

Dział Łączności z Czytelnikami. Uczestnicy konkursu z Krakowa mogą przynieść swoje prace bezpośrednio do redakcji w godzinach od 10 do 16 (w soboty do godz. 14-ej).

Drodzy, mali Czytelnicy! Czekamy na Wasze rysunki, a na Was czekają nagrody.

ZYCZYMY POWODZENIA.

dzied, które lubią malować. Wyniki konkursu ogłoszone zostaną najpóźniej do dnia 15 maja br., po czym prace nagrodzone i wyróżnione włączone zostaną do specjalnej wystawy publicznej.

Rysunki podpisane imieniem i nazwiskiem, z podaniem wieku autora i dokładnego miejsca zamieszkania należy przysłać na adres redakcji: „Gazeta Krakowska”, Kraków, ul. Wielopole 1, III p.

Dział Łączności z Czytelnikami. Uczestnicy konkursu z Krakowa mogą przynieść swoje prace bezpośrednio do redakcji w godzinach od 10 do 16 (w soboty do godz. 14-ej).

Drodzy, mali Czytelnicy! Czekamy na Wasze rysunki, a na Was czekają nagrody.

ZYCZYMY POWODZENIA.

dzied, które lubią malować. Wyniki konkursu ogłoszone zostaną najpóźniej do dnia 15 maja br., po czym prace nagrodzone i wyróżnione włączone zostaną do specjalnej wystawy publicznej.

Rysunki podpisane imieniem i nazwiskiem, z podaniem wieku autora i dokładnego miejsca zamieszkania należy przysłać na adres redakcji: „Gazeta Krakowska”, Kraków, ul. Wielopole 1, III p.

„Możecie nam zarzucić niekonsekwencję — pisał „Grono Towarzyszy” w liście do redakcji — bo raz chcemy, by członkowie partii zajmowali kierownicze stanowiska, a drugi raz przeciwstawiamy się im. Tak jest, ale my chcemy takich przełożonych, którym leży na sercu dobro państwa, dobro robotnika, a nie ich własne dobro. Nie dyrektor stanowi robotniczą partię...”

„Najgorsze jest to — czytamy dalej — że kapitał tych dorobkiewiczów pochodzi z wartości społecznej. Dlatego nie podlega się do odpowiedzialności tych, którzy kierują i są odpowiedzialni za ten stan?”

Powiedzmy sobie od razu: stanowisko podpisanych pod listem towarzyszy jest niesprawiedliwe, bo generalizujące. Ale ostatecznie nie o to mam do nich żal. Piszą oni bowiem o potrzebie podległości do odpowiedzialności wszystkich — nawiązują ich w ten sposób — przełożonych, wykorzystujących swe stanowiska dla okradania nas z wartości społecznej i przekształcania jej w wartość (własność)

„Możecie nam zarzucić niekonsekwencję — pisał „Grono Towarzyszy” w liście do redakcji — bo raz chcemy, by członkowie partii zajmowali kierownicze stanowiska, a drugi raz przeciwstawiamy się im. Tak jest, ale my chcemy takich przełożonych, którym leży na sercu dobro państwa, dobro robotnika, a nie ich własne dobro. Nie dyrektor stanowi robotniczą partię...”

Króki ZE ŚWIATA

„Signale” — na indeksie?

BERLIN. W czwartek wieczorem — jak podaje Agencja DN — policja aresztowała 35 członków zachodniobermberskiej organizacji Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ). Przyczyna aresztowań było rozpowszechnianie przez nich pisma młodzieżowego „Signale”, ujawniającego właściwy cel procesu studenta Klaus Waltera, który rozpoczął się 18 bm. w Berlinie zachodnim.

Klaus Walter został aresztowany przed dwoma miesiącami podczas demonstracji przeciwko ekscesom nazistowskim w NRF.

Węgierskie nowinki

BUDAPEST. Węgierskie autobusy o nowoczesnych opływowych kształtach znajdują chętnych odbiorców w 14 krajach świata.

W roku bieżącym fabryka „Ikarus” w Budapeszcie wyprodukuje ich ponad 1.700, przede wszystkim na pokrycie zamówień z zagranicy. Polska sprawdziła w tym roku 100 „Ikarusów”.

Powódź na Florydzie

NOWY JORK. Jak donoszą z Florydy, trzęsiny nieustające ulewne deszcze spowodowały zalanie nżej położonych dzielnic miasta Tampa. Setki rodzin musiały opuścić swe mieszkania.

Napór wody w Plant City uszkodził tamę i około 25 tysięcy osób żyje pod groźbą powodzi.

Bulgaria — modna

Można bez przesady stwierdzić, że Bulgaria staje się krajem wielkiej turystyki międzynarodowej.

W 1954 r. bawilo w Bulgarii zaledwie 1.000 turystów zagranicznych, a w 1957 r. już 20.000. W roku ubiegłym samych tylko „Baikunurist” (odpowiednik „Orbis”) korzystało 62.000 osób, ogółem Bulgarię odwiedziło w 1957 r. ponad 100.000 cudzoziemców, w tym około 10.000 Polaków.

„Orzeł” w 19 kinach moskiewskich

MOSKWA. Na ekrany 19 kin moskiewskich wszedł ponownie film produkcji polskiej „Orzeł”. Po raz pierwszy wyświetlano go podczas zeszłorocznego międzynarodowego festiwalu filmowego w Moskwie, na którym został on wyróżniony za najlepsze role męskie.

Co w telewizji?

Program na tydzień 21. III — 27. III

PONIEDZIAŁEK

Godz. 18.00: Aktualności i kalendarz sportowy. 18.30: „Eureka”, magazyn popularno-naukowy. 19.05: „Ja sam”, film krótkometrażowy prod. polskiej. 19.30: Dziennik telewizyjny. 19.50: „Błota o Kolobrzegu” — report. telewizyjny. 20.30: Teatr Telewizji „Białe noce” — dramat Teodora Dostojewskiego. 21.30: „Czy wiecie, że...”, film krótkometrażowy. 21.40: Recital fortepianowy Sequeira Costa. 22.00: Sprawozdanie filmowe z kolaskich mistrzostw Polski i ostatnie wiadomości.

ŚRODA

Godz. 10.00: Przegląd prasy i aktualności. 10.15: „Sprawa do załatwienia”, film prod. polskiej. 11.50—12.00 — przerwa. 12.40: Dzieciowe studio poetyckie. 13.40: Romantyzm i rzeczywistość — z cyklu „Jak patrzeć na dzieło sztuki”. 19.10: Recital fortepianowy Aleksandra Slobodanika. 19.30: Dziennik telewizyjny. 20.00: Program muzyczny — w 23 rocznicę śmierci Szymanowskiego. 20.30: „Peryskop”. 21.15: Teleturniej „Kółko i krzyżyk”. 21.45: Polska Kronika Filmowa i ostatnie wiadomości.

CZWARTEK

Godz. 16.15: Program dla dzieci: „Mia z okienka”. I „W świecie fizyki”. 17.15—17.45 — przerwa. 17.45: Aktualności. 18.00: Kronika kulturalna. 18.25: „Warszawska stał”, report. telewizyjny. 18.35: „Goście mile widziani”. 19.30: Dziennik telewizyjny. 20.00: Fragmenty przedstawienia galowego z okazji 10-lecia ZSP i transmisja z sali Kongresowej. 21.00: Teatr Kobra „Róża i pistolety” — widowisko sensacyjne. 22.10: Ostatnie wiadomości.

PIĄTEK

Godz. 10.00: Przegląd prasy i aktualności. 10.15: „Pasport do Pimliko”, film fab. prod. angielskiej. 11.50—12.00 — przerwa. 12.00: Program dla dzieci i młodzieży „Nasz samolot”. 12.15: „Bulawy prod. francuskiej”. 18.25: „Polskie telewizory”, report. filmowy. 18.40: „Dziś i jutro”. 19.10: Program rozrywkowy. 19.30: Recital fortepianowy. 20.20: Film krótkometrażowy. 20.35: Teatr Telewizji Katowickiej: „Strach i nędza III Rzeczy” Bertolda Brechta.

SOBOTA

Godz. 16.00: Wujcio Adas i Kajtuś „Kangur Józio znajduje swój cień”. 16.20: Program dla dzieci starszych: Quiz, przez morza i oceany. 18.00: Sprawozdanie z meczu szachowego. 19.00: „Pezag” — magazyn kulturalny. 19.30: Dziennik telewizyjny. 20.00: Recital fortepianowy. 20.15: Program tygodnia. 20.30: „Pasport do Pimliko” — film fab. prod. angielskiej. 22.05: Ostatnie wiadomości. 22.10: Program rozrywkowy.

NIEDZIELA

Godz. 14.00: „Szkoły zdrowia”, telefilm telewizyjny. 14.15: Muzy-

Nadzwyczajna sesja ONZ?

NOWY JORK (PAP)

Jak informuje nowojorski korespondent AFP, obserwatorzy polityczni w ONZ uważają, że przygotowania do eksplozji drugiej francuskiej bomby atomowej na Saharze stawiają na porządku dziennym sprawę ewentualnego zwołania nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ogólnego, której domagała się cała energia delegacji krajów Afryki i Azji. Skierowały one w poniedziałek 14 marca oficjalny list z tym żądaniem do sekretarza generalnego ONZ Hammarskjöld.

Według pogłoszek krążących w kuluarach ONZ, delegacje krajów Afryki i Azji zebrały doświadczenie potrzebne do zwołania takiej sesji.

Młodzieży sprawy najważniejsze

(Ciąg dalszy ze str. 1)

organizację pracy, kulturę stanowiska robotniczego, dyscyplinę, kwalifikacje itp. Ostatnio, po IV plenum partii coraz większe rozmach nabiera młodzieżowy ruch racjonalizatorski jak np. w Zakładach Chemicznych, Hucie im. Lenina, Hucie Aluminium w Skawinie itp.

EUGENIUSZ WOJCIK: — Niepełna byłaby relacja o działalności Związku, gdyby pominąć to, co robimy dla kształcenia młodych ludzi, a także aktywistów ZMS. Oż coraz szerszy udział bierzemy w rozwiązywaniu problemu wykształcenia ogólnego i podnoszenia kwalifikacji zawodowych w zakładach. W ub. r. powstał w województwie pierwszy ZMS-owski Uniwersytet Robotniczy, w którym uczą się w zakresie budownictwa (poziom średni) 90 robotników, w bieżącym roku szkolnym w 21 zakładach i powiatowych Wieczorowych Szkołach Aktywu kształci się ok. 1000 aktywistów Związku.

• A jak wygląda sytuacja w innych środowiskach, co dotąd mówiliśmy wyłącznie o robotniczym?

WILHELM PIWOWAR-CZYK: — Ta koncentracja na sprawach robotniczych jest zupełnie zrozumiała, skoro przy tak dużym wzroście (Związek liczył początkowo 4900 członków, w 1958 r. — 16 tysięcy, a obecnie 35 tys.)

czny Teatr Telewizji „Nowy Don Kiszot” czyli „100 szaleństw” krotechwiła Aleksandra Brzdy. 15.45: Program dla dzieci: Młodzieżowa kronika filmowa i „Wycieczka do Zoo”, film prod. franc. 16.20: „Przed zjazdem ZMS”. 16.35: Polska Kronika Filmowa. 16.45: Teleturniej „Czytamy Lalkę”, cz. II. 17.45: Film krótkometrażowy. 18.00: Sprawozdanie z meczu szachowego. 19.30: Recital fortepianowy, gra Irina Zarickaja. 19.50: Dziennik telewizyjny. 20.30: „Sylwetki kompozytorów”. 20.50: „Inspekcja pana Anatola”, film fab. prod. polskiej dozwolony od lat 16.

W sali nr 7
W genewskim Pałacu Narodów, w sali nr 7, rozpoczęły się we wtorek obrady Komisji Dziesięciu. Niektórzy uważają cyfrę „7” za szczęśliwą dla siebie. Wszyscy jednak — i to na całym świecie — bez względu na to czy wierzą w przesady czy nie, chcieliby tym razem, by siódemka stała się dobrą wróżką dla prac Komisji Rozbrojenowej. Obrady toczą się w tak sprzyjającej atmosferze politycznej, jak nigdy dotąd. Również nigdy jeszcze, aczkolwiek rokowania rozbrojenowe podejmowane były wielokrotnie — nie przyszła im taki cel, jak obecnie. Konferencja w Genewie ma opracować zasady, na których oparoby się całkowite i powszechne rozbrojenie, czyli — pojęcie kresu wojnom raz na zawsze! Takie zadanie postawiła przed komisją dziesięciu jednomyślna uchwała Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

„Wierzymy — mówił na inauguracyjnym posiedzeniu przewodniczący delegacji polskiej wicemin. Naszkowski — w zwycięstwo zasad zdrowego rozsądku w stosunkach międzynarodowych, których treścią powinny być sprawy godne ludzkości — pokojowa współpraca w walce o postęp gospodarki, nauki i kultury w służbie człowiekowi”. Zdrowy rozsądek nakazuje przerwać nie szaleńczego wysiłku zbrojeń. Wojna w dzisiejszych warunkach równa się samobójstwu. Po cóż więc topić miliardy w produkcję broni, jeśli ta nie będzie nigdy użyta?

Nikt z zasiadających przy stole obrad w Pałacu Narodów nie pokusił się dowiedzieć, że dalsze zbrojenia są koniecznością. Ale wiele trafiać będzie pokonać trudności, zanim opracowane zostaną zasady powszechnego rozbrojenia. Różne są punkty widzenia, podkrywane takimi czy innymi koncepcjami i względami politycznymi. Znaleźć zasady, za którymi opowiedzą się wszyscy, nie jest łatwo. Toteż nie oczekujemy, że genewska konferencja szybko i w pełni rozwiąże to zadanie. Na początek dobrze będzie, jeśli dalszy wysiłek zbrojeń zostanie za-

Przed wizyta CHRUSZCZOWA we Francji

PARYŻ (PAP)

Odpowiedź Moskwy na przedstawiony przez francuskie MSZ plan podróży premiera Chruszczowa po Francji ma nadejść w ciągu najbliższych dni. Według wiadomości krążących w Paryżu, plan ten przewiduje: pierwsze trzy doby premier ZSRR spędzi w Paryżu, następnie do 31 bm. będzie on podróżował głównie samolotami po róż-

nych miastach Francji — Bordeaux, Pau, Marsylii, Dijon, Reims, Lille, Rouen. W ostatnim dniu marca nastąpi powrót do Paryża połączony z przyjęciem w ambasadzie ZSRR. Wreszcie 1 i 2 kwietnia — rozmowy z prezydentem de Gaulle'em w Rambouillet.

Przygotowania do wizyty przywódcy radzieckiego zostały w tych dniach wzmocnione. Znany reżyser radziecki Siergiej Dukiwicz, który nakreślił ma raportu filmowy z wizyty, wykonał już szereg zdjęć na ulicach Paryża, Bordeaux, Marsylii i Lille. Do stolicy Francji przybył też kompozytor radziecki Aram Chaczaturian wraz ze skrzypkami Leonidem Koganem i Liżą Gilels. Ich występy rozpoczyna się w niedziele na scenie teatru „Chatelet”.

Na fasadach wielu merostw m. in. w Saint Denis i Villejuif widnieją transparenty z napisem „Witamy w Francji Nikitę Chruszczowa”.

Projekt ustawy o prawie bankowym

WARSZAWA (PAP). Do Izby marszałkowskiej wpłynął rządowy projekt ustawy o prawie bankowym. Rozpatrzone on zostanie na najbliższej sesji Sejmu. Przedłożony przez rząd projekt ustawy normuje i nowelizuje całokształt prawa bankowego.

Z obrad egzekutywy KW PZPR w Krakowie

Wadliwa kooperacja — hamulcem

Wczorajsze posiedzenie egzekutywy KW poświęcone było omówieniu przebiegu realizacji uchwały III Plenum KC w zakładach przemysłowych województwa.

Dotychczasowa działalność zmierzająca do dalszego podnoszenia gospodarki zakładów, przyniosła szereg wiodących rezultatów. Wyrażają się one przede wszystkim w zmniejszeniu przestojów zatrudnienia, w zwiększeniu produkcji i wydajności pracy oraz — w znacznej poprawie dyscypliny pracy.

Równocześnie jednak w szeregu zakładach można było zaobserwować pewne ujemne zjawiska, towarzyszące słabym podciągnięciu, dyktowanemu przez uchwałę III Plenum. Tak np. praca nad uporządkowaniem norm, nie zawsze szła w parze z poprawą organizacji pracy w zakładach, z działalnością polityczno-wyjaśniania. Ten ostatni obowiązek administracji wielu zakładów spychała na barki organizacji partyjnych.

Czynnikami, którymi bardzo często utrudnia wykorzystanie istniejących w zakładzie rezerw produkcyjnych, a niejednokrotnie nawet niweczy w pewnym stopniu skutki szeregu podjętych — jest ciągle jeszcze kulejąca kooperacja i nieterminowe, nierytmiczne zaopatrzenie materiałowe zakładów.

W trakcie dyskusji zwrócono uwagę na konieczność walki z mechanizmem podchodzenia do realizacji uchwał III Plenum. Porządkowanie gospodarki zakładów jest zagadnieniem wielostronnym — ekonomicznym i politycznym — i taki też charakter musi mieć praca nad jego rozwiązywaniem. Praca, w której nie może zabraknąć ani organizacji partyjnych, ani administracji oraz aktywu związkowego. (m)

Rozmawiał (Sak)



Z DALEKIEGO WSCHODU ZSRR

Komunikację z odległymi miejscowościami utrzymują tutaj helikoptery lotnictwa cywilnego. Tak np. we wsi Gwasugi w Kraju Chabarowskim lotnicy Mikołaj Maznikow i Mikołaj Jermilow są częstymi gośćmi i zdążyli się zaprzyjaźnić z mieszkańcami wsi. Fot. CAF

Z Grzegórzek do... Miechowa

(Inf. wł.) W piątek, pierwszy raz w historii rad narodowych odbyła się w Miechowie wspólna posiedzenie członków Prezydium DRN Grzegórzki (Kraków) z PRN Miechowa, jako realizacja uchwały KC PZPR o współpracy między miastem i wsią.

W czasie obrad, DRN Grzegorzki zapewnia opracowanie dokumentacji na budowę wodociągów wiejskich i studni (głębokości do 100 m) i remiz strażackich oraz zaopatrzenie Miechowa w towary, których Kraków ma pod dostatkiem. Miechów natomiast zobowiązał się przysłać produkty rolne (zw. „zielone” krakowskim przedsiębiorstwom handlowym i gastronomicznym, z którymi zawarł już umowę. (aks)

OBROTY NA TARGACH 7 MLD 646 MLN ŻŁ

POZNAN (PAP)

W ciągu sześciu dni trwania poznańskiej imprezy handlowej z całej Polski zakontraktowali towary na łączną sumę 7 mld 646 mln złotych.

J. Szepela skazany na 8 lat więzienia

OPOLE (PAP). 18 bm. Sąd Wojewódzki w Opolu ogłosił wyrok w sprawie drżnika Ignacego Szepela, który — jak ustalili przewradowi — spowodował 6 stycznia br. tragiczną katastrofę na przejeździe kolejowym pod Opolem. J. Szepela skazany został na 8 lat więzienia.

Czytelnicy i „Gazeta”

Wczoraj odbyło się kolejne spotkanie Czytelników z kierownictwem „Gazety” w Komitecie Powiatowym w Zawcu, w którym wzięli także udział sekretarze KP tow. M. Lipień i tow. W. Mika.

Liczni dyskusanci domagali się od „Gazety”, aby możliwie szybko informowała społeczeństwo o bieżących wydarzeniach, przynosiła wyzerpujące informacje z lokalnego terenu i urozmaicała tematykę.

Sekretarz KP tow. Mika dokonał wnikliwej analizy prasy codziennej i wysnuł szereg propozycji pod adresem „Gazety”. Również sekretarz propagandy KP tow. W. Lipień obszernie przedstawił poglądy, jak widzi realizację zadań, które stawia sobie wspólnie aktywni powiatu i redakcja.

Na pytania, skierowane pod adresem redakcji odpowiadał zastępca red. naczelnego tow. Marian Skarbeck. (ori)

Zagrożona Francja

Oczekiwana z dużym zainteresowaniem wizyta premiera Chruszczowa w Paryżu została przesunięta o tydzień. Szybkość ustalenia jej nowego terminu świadczy, jak wielkie znaczenie przywiązują obie strony do zapowiedzianych rozmów. Będzie to pierwsza w historii ZSRR wizyta szefa rządu radzieckiego we Francji. Przypomina się przy tej okazji tradycyjne więzy przyjaźni łączące oba narody. Przypomina się braterswo broni z czasów pierwszej i drugiej wojny światowej w walce z niemieckim militarizmem. To właśnie nadaje rozmowom premiera Chruszczowa z prezydentem de Gaulle'em szczególny aspekt. Bo też problem niemiecki będzie niewątpliwie jednym z głównych punktów rozmów, jakie zostaną przeprowadzone w Paryżu.

Znany dotychczasowy stanowisko rządu francuskiego wobec Niemiec — Republiki Federalnej. W sojuszu z Adenauerem wdział on w możliwość odbudowania mocarstwowej pozycji Francji. Sojusz staje się jednak coraz bardziej niebezpieczny. Wskutek rozbudowywania Bundeswehry, rola NRF w NATO zaczyna niepokojąco wzrastać. Jeśli tempo uzbrajania NRF będzie nadal tak intensywne, wkrótce generowanie Bundeswehry osiągną mogą po dowództwo w pakcie atlantyckim. Nie ma wątpliwości, że to interesom i ambicji Francji nie będzie odpowiadać. Dodajmy jeszcze, że starania min. Straussa o bazy w Hiszpanii, a więc próba ułokowania się na zaplecze Francji — została zaniepokojeniem przyjęta przez opinię publiczną.

Problem zagrożenia Francji przez niemiecki militarizm staje się więc znowu aktualny. Nie sposób będzie pominąć te fakty, w czasie przyszych rozmów premiera ZSRR z prezydentem Francji. A to zapewne nie pozostanie bez wpływu na stanowisko de Gaulle'a w toku rozmów na najwyższym szczeblu.

SPORT

Pogoda nie sprzyja Memoriałowi

Wśród „kombinatorów” — najszybszy KARPIEL

(Red. Malinowski relacjonuje z Zakopanego)

Tegoroczne międzynarodowe zawody o Memoriał Br. Czecha i Heleny Marusarzówny nie mają szczyścia do pogody. Wczoraj w Tatrach zawiła bardzo gęsta mgła, ograniczając widoczność do minimum i musiano odwołać słomny gigantów kobiet i mężczyzn. Obie konkurencje odbędą się dziś w południe na stokach Pośredniego Gorzyckiego. W słomnie kobiet zapowiedziano start 27 zawodniczek, a w słomnie mężczyzn 57.

W związku z przesunięciem o jeden dzień słomny gigantów organizatorzy musieli zrezygnować z biegu zjazdowego. Program Memoriału uszczuplił się więc o bardzo atrakcyjną konkurencję.

Wczoraj walczyli tylko biegacze na trasie 15 kilometrów do kombinacji norweskiej. Najlepszym okazał się Józef Karpiel. Nasz czołowy kombinator nie dał się zaskoczyć przeciwnikom i wygrał pewnie, uzyskując czas 53,59. Pewną niespodzianką w tym biegu jest drugie miejsce Cieślara z Wisły pod Baranją. Znany biegacz czechosłowacki Melich zajął trzecie miejsce, w czasie gorszym o 21 sekund od zwycięzcy.

A oto wyniki:

Jarczyk ukarany

Protest Stali Sosnowiec odrzucony

Po pierwszej kolejce piłkarskich spotkań ligowych, Wydział Gier i Dyscypliny PZPN rozpatrzył kilka wniosków sędziowskich o ukaranie zawodników. Na pierwszej liście ukaranych znalazł się wielokrotny reprezentant Polski K.

Koszykarki Olszy walczą o I ligę

Niecodzienna sytuacja wytworzyła się w polu finałowej walki o awans do I ligi w koszykówce kobiet. Po dwóch kolejkach tabelka wygląda następująco:

1. Spójnia Gdańsk	2 i 105:92
2. AZS Poznań	2 i 103:103
3. Warszawianka	2 i 99:104
4. Olsza	2 i 94:101

Krakowiakanki są jednak w szczęśliwym położeniu od swych przeciwniczek, gdyż dotychczasowe dwa spotkania rozegrały na wyjeździe i w wypadku niedzielnej zwycięstwa z AZS Poznań — z ostatniego miejsca mogą awansować na pozycję lidera! Mecz odbędzie się 20 bm. w sali WKfK o godz. 18. (P)

Walne zebranie RKS Legia

Wczoraj odbyło się w Krakowie walne zebranie RKS Legia, na którym m. in. omówiono trudne warunki rozwoju klubu ze względu na brak własnego lokalu oraz boiska. W uznaniu za okazywaną dla klubu pomoc zebrani uchwalili i nadanie członkostwa honorowego i sekretarza honorowego J. Janowi Marcowi. Wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli m. in. zastępcy działacza: Kotarba, Drag, Dzierża, Rospond, Mitanowa. Na leżących znowu 12 RKS Legia jest klubem, który w gospodarce finansowej uzyskał poważną nadwyżkę. (a)

W kilku wierszach

Kalendarzyk sportowy

SOBOTA
Siatkówka: Wawel — Korona 1 AZS — Cracovia. II liga mężczyzn, hala Wawelu godz. 18.
Boks: Wisła — WKS Brda Bydgoszcz, spotkanie towarzyskie, hala Wisły godz. 18.

*** Tenis stołowy:** Cracovia — Kolejarz Opole, II liga lok. Cracovia, Al. Mickiewicza godz. 18.

*** Piływanie:** Drużynowe mistrzostwa Krakowa, pływalnia MDK godz. 18.

NIEDZIELA
Piłka nożna: Wisła — Pogoń Szczecin boisko Wisły godz. 15.30, Cracovia — Wawel boisko Cracovii godz. 11, III liga: Wisła Ib — Hutnik N. Huta boisko Wisły godz. 11, Kabeł — Prokocim boisko Kabeł godz. 11, Płaszówanka — Korona boisko Płaszówanki godz. 15.

Siatkówka: Wawel — Cracovia 1 Korona — AZS II liga mężczyzn, hala Wawelu godz. 17.

Koszykówka: Olsza — AZS Poznań finałowe spotkanie o awans do I ligi kobiet, sala WKfK godz. 18.

Tenis stołowy: Wisła — Kolejarz Opole II liga — hala Wisły, godz. 10.

„Szary” kibic typuje...

Spróbowałmy najprostszą metodą — telefoniczną — by dowiedzieć się jak typują „zwykli śmiertelnicy” meczu niedzielne krakowskie drużyny. Przecież fachowcy sportowi i dziennikarze popielają omyłki w swych przewidywaniach — może szczęśliwi będą właśnie „niefachowcy”. Wybraliśmy na chybił trafił 10 numerów z książki telefonicznej — oto wynik tej błyskawicznej ankiety: (kolejność spotkań Wisła — Pogoń, Cracovia — Wawel, Garbarnia — Naprzód).

1. Dyr. Miastoprojektu inż. Ptaszyński 3:1, 2:1, 3:2.
2. Zakłady „Telpod” mgr Firli 4:1, 0:0, 2:0.
3. Piosenkarz-gitarzysta p. Jaromik 2:1, 1:1, 0:1.
4. Zakł. Fryzj. Wisła 8 p. Kot 3:1, 3:2, 3:1.
5. Adwokat z N. Huty mgr Anczyk 2:0, 1:1, 0:1.
6. Z-pca komd. huc. krak. A. Balon 4:0, 1:1, 2:1.
7. Dyr. Garbarni nr 1 p. Korzeniak 4:1, 3:2, 1:1.
8. Ofic. garn. tnjz Cór 1:2, 0:1, 2:1.
9. Dz. Rada Nar. Zwierzyniec p. Baran 4:0, 0:0, 2:0.
10. Nowa Huta inż. Adamski 3:0, 1:2, 2:0.

Prawie 100 proc. faworytem jest Wisła — 9 zwycięstw, 1 porażka, Cracovia wzbudza mniej zaufania 3 zw. 5 remisów i 2 porażki, Wawel — tylko dwie wygrane 5 remisów i trzy porażki, Garbarnia pomimo wyjazdu do Lipin — jest wysoko typowana — 6 zwycięstw, 1 remis i 3 przegrane. Komu z tej „dziesiątki” będziemy gratulować „dobrego nosa” czy też „wiedzy nadprzyrodzonej” — zobaczymy. (P)

TYDZIEŃ Jan Pelczarski W POLITYCE

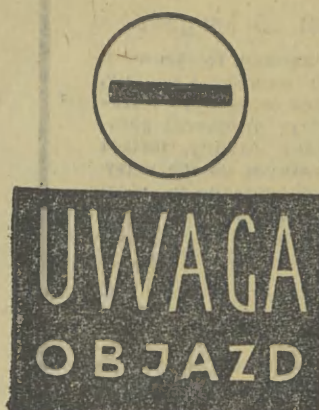
hamowany, jeśli dokonany zostanie pierwszy krok ograniczający zbrojenia w tej czy innej dziedzinie, na takim czy innym, choćby ograniczonym, obszarze. Tego oczekiwać możemy od konferencji dziesięciu.

Przedwczesny triumf

Rokowania w Genewie są ważnym ogniwem w przygotowaniach do konferencji na najwyższym szczeblu. Raport z obrad Komisji



Dziesięciu będzie jednym z punktów rozmów wielkiej czwórki. Jeśli przygotowanie zostanie jakieś porozumienie, otrzyma on w Paryżu najwy-



Listy, listy...

Chcę tym razem pochwalić obywateli pisaną listów. Ja wiem, że to już nie ta epoka. Ostatnio... na przykład Robert Wiener, uczonej miary najwyższej, twierdzi, że telewizja współczesna jest tylko wstępem. Do czego? Do praktyki przetelegrafowywania już nie obrazu, lecz całego organizmu człowieka na najdalsze odległości.

Może ktoś się tu uśmiechnie. Mruknij: „Ipa”, powie: „mruu nabierają”.

Ja się nie uśmiecham. Żyję niezbyt długo — do czterdziestki jeszcze mi coś tam zostało — a mimo to w ciągu swego życia byłam świadkiem takich skoków nauki i jej technicznych realizacji, że wcale mnie nie zdziwi, jeśli za lat np. dwadzieścia, wybierając się w daleką podróż ani nie usiądę do samolotu, ani do rakiety, tylko po prostu zostanie „przetelegrafowany”. Mam nadzieję, że gdy będę w drodze korci nie nawala.

A więc po co o listach? Dlaczego o listach? I to w takiej epoce?

Po pierwsze dlatego, że jeszcze nie zaczęliśmy się „przetelegrafowywać”. Po drugie dlatego, że ani rozmowa telefoniczna, ani telegram nie wyeliminowały jeszcze z naszej praktyki dnia powszedniego listu, jako podstawowego sposobu porozumiewania się na odległość. Po trzecie dlatego,

go, że myślę o specjalnym gatunku listów.

W Polsce, i owszem, pisze się listy. Do Kamyżka, do Rady Państwa, listy z zaleceniami, listy z kwiatkami lub serduszkami. Najczęściej jednak, pisze się — jak powiadamy — cholera człowieka na coś weźmie. Z awanturą, wetem, protestem.

List z protestem — gdy sprawa dobra — zasługuje na szacunek. Potrzebny jest, czasem bardziej niż potrzebny, gdyż skuteczny. Oczywiście nie jęzgotliwy goniłmek, tylko rozważny głos rozważnego człowieka.

Ale... ale brak w Polsce jednego gatunku listów. Jakich? — o tym za chwilę.

Ostatnio przez trzy tygodnie byłam radiowym sprawozdawcą Konkursu Chopinowskiego. Obserwując zaś trzęs, niepokój i duszne zmartwienie młodych muzyków zapropomowałam wraz z J. Waldorffem radiostudenciom, aby do tych pianistów, którzy im się spodobał napisali list z dobrym słowem.

Było to dopiero w drugim tygodniu konkursu. W pierwszym oczywiście żadnej korespondencji nie przysłało. Ale apel poskutkował. W trzecim tygodniu pocztą do konkursantów potężnie wzrosła.

Wierzę mi, że były to bardzo piękne chwile dla owych młodych ludzi. Owe głosy przyjaźni i aprobaty, dobre słowa i pochwały. Wierzę mi, że warto. Nasz koszt znaczący, koperty i chwili neutralności co czasu może się bowiem stać dla innego człowieka wielkim ludzkim zyskiem.

Dlatego też spróbujmy nauczyć się tego obywatela, tego stylu pisania listów, takiej ich zasady.

Spróbujmy — i niech się to przyjęcie. Spróbujmy pisać do sportowca, który nas ucieszył, do poety, który nas przejął, do aktora, który wzruszył do naukowca lub wynalazcy, który rozczulił nas.

Będzie to nowość w naszych korespondencyjnych obyczajach. Ale nowość święta. Spróbujmy zatem, spróbujmy.

Było to dopiero w drugim tygodniu konkursu. W pierwszym oczywiście żadnej korespondencji nie przysłało. Ale apel poskutkował. W trzecim tygodniu pocztą do konkursantów potężnie wzrosła.

Wierzę mi, że były to bardzo piękne chwile dla owych młodych ludzi. Owe głosy przyjaźni i aprobaty, dobre słowa i pochwały. Wierzę mi, że warto. Nasz koszt znaczący, koperty i chwili neutralności co czasu może się bowiem stać dla innego człowieka wielkim ludzkim zyskiem.

Dlatego też spróbujmy nauczyć się tego obywatela, tego stylu pisania listów, takiej ich zasady.

Spróbujmy — i niech się to przyjęcie. Spróbujmy pisać do sportowca, który nas ucieszył, do poety, który nas przejął, do aktora, który wzruszył do naukowca lub wynalazcy, który rozczulił nas.

Będzie to nowość w naszych korespondencyjnych obyczajach. Ale nowość święta. Spróbujmy zatem, spróbujmy.

JERZY BROSKIEWICZ

P.S. Skąd ten liryczny apel w rubryce „objazdy”? Po prostu — jest on ostrym, samokrytycznym objazdem, pod adresem cierpiącego na „listowstręt” autora felietonu.

J.B.

Reflektorem

po województwie

10 procent w przemyśle terenowym.

Bez zmian

Głębokość w Myślenickim nienadzwyczajna, jedynie w północnej części powiatu w rejonie Sułkowiec i Dobczyce jest trochę lepsza. Większego przemysłu brak. Co więc czeka Myślenice w przyszłości?

W rejonach południowych powiatu ze względu na warunki naturalne — rozwój hodowli, a w rejonach północno-wschodnich sadownictwo i uprawy zbóż. Jako uzupełnienie gospodarki — pszczelarstwo, hodowla zwierząt futerkowych i drobnego inwentarza.

W najbliższych latach nie przewiduje się budowy kluczowych zakładów przemysłowych. Będą jedynie rozbudowywane i modernizowane istniejące zakłady przemysłu terenowego.

Za dużo...

Ziemia myślenicka cierpi na przełudnienie. Duży przyrost naturalny zaostrza jeszcze sytuację. Toteż, jeśli nie chcemy dopuścić do zubożenia ludności, trzeba pomyśleć o przygotowaniu nowych miejsc pracy. Według danych Powiatowej Komisji Planowania Gospodarczego nadwyżka siły roboczej wynosi 1.870 osób. Do tego trzeba dodać blisko 4 tys. dojeżdżających z powiatu do pracy w Krakowie, Nowej Hucie, Skawinie, do Zagłębia Krakowskiego i na Śląsk. W dodatku wymieniona cyfra 1.870 osób jest bardzo zaniżona, gdyż oprócz tego można by bez szkody zatrudnić poza rolnictwem co najmniej jedną osobę z każdego obecnego gospodarstwa.

Kuźnia w Sułkowiec jest słabą. Narzędzia sułkowieckie wędrują do wielu krajów. Ostatnio w czasie pobytu rządowej delegacji Tunezji w Polsce w programie zwiedzania znalazły się również Sułkowiec. Wyroby tujejszych rzemieślników wzbudziły ogromne zainteresowanie tunezyjskich gości.

Stawa rolnego. W ten sposób rzeczywista nadwyżka siły roboczej powiatu urasta do około 20 tys. osób.

Owoce i glina

W celu nieogrzyszania sytuacji kładzie się nacisk na rozwój zakładów przemysłu terenowego, państwowego i spółdzielczego. W latach 1963-65 PZGS ma zbudować koszt 5 mln zł, przetworzenie owoców o zdolności przerobowej 1.400 ton owoców i jagód leśnych w rejonie Wiśniewa-Raciechowiec.

W zakresie przemysłu materiałów budowlanych nastąpi znaczna rozbudowa cegielni w Myślenicach, Dobczycach i Sułkowiec. Spółdzielcze zespoły wypалу cegły powstają w sąsiedztwie dużych zasobów gliny w rejonie Gdowa, Głogoczowa i Rudnika.

W rolnictwie?

Rolnictwo przestawiać się na uprawy wysoce opłacalne, a jednocześnie pracochłonne uprawy owocowo-warzywne. Obszar

W samym Krakowie należało do Związku ponad 300 osób, socjalistów i bezpartyjnych. Związek zrzeszał także postępową inteligencję polską i demokratyczną młodzież akademicką, robotników krakowskich oraz wielu emigrantów rosyjskich. Członkami Związku byli Lenin i Krupskaja.

Wyrazem tego jest m. in. wystawienie dnia 22 sierpnia 1913 r. w Zakopanem „Szkółki” Moliera z Ireną Solską w roli głównej. Dochód z tego przedstawienia wnoszący kilkakrotnie koron został przeznaczony na cele Związku.

Wzrosła ilość sklepów, z 246 do 332. Gastronomia otrzymała 7 nowych barów. W zakresie ochrony zdrowia zarysowuje się wyraźna poprawa. Dzięki budowie nowego szpitala liczba łóżek wzrosła do 140 do 327. Przybędą 3 nowe ośrodki zdrowia w Drogini, Trzemesznie i Lubniu. Dwie izby porodowe powstały w Sieprawie i Tokarni.

Usługi w zakresie kultury usprawni 5 nowych bibliotek, liczba świetlic wzrosła z 25 do 34. Mieszkańcy Wiśniewa, Stanki otrzymały kina stałe.

W latach 1961-65 rozbudowane będą wodociągi w Myślenicach. Kanalizację otrzyma miasto w 1965 roku.

31,4 mln zł. na budownictwo mieszkaniowe wystarczą na 624 izby, z tego 494 w Myślenicach, a 130 w Dobczycach. Ponadto Spółdzielnia Mieszaniowa „Zorza” zbuduje łącznie ze Zrzeszeniem Domów Pracy 303 izby. Zakłady Górnictwa zbudują dla swych pracowników dom o 20 izbach.

Tak wyglądają pokrótce sprawy powiatu myślenickiego. Są one drobne i nierewelacyjne.

Program budowy szkół w Myślenickim pochłonie do 1965 roku 34,3 mln zł. Zbuduje się za to 28 szkół, łącznie o 109 izbach lekcyjnych.

Wzrosła ilość sklepów, z 246 do 332. Gastronomia otrzymała 7 nowych barów. W zakresie ochrony zdrowia zarysowuje się wyraźna poprawa. Dzięki budowie nowego szpitala liczba łóżek wzrosła do 140 do 327. Przybędą 3 nowe ośrodki zdrowia w Drogini, Trzemesznie i Lubniu. Dwie izby porodowe powstały w Sieprawie i Tokarni.

Usługi w zakresie kultury usprawni 5 nowych bibliotek, liczba świetlic wzrosła z 25 do 34. Mieszkańcy Wiśniewa, Stanki otrzymały kina stałe.

W latach 1961-65 rozbudowane będą wodociągi w Myślenicach. Kanalizację otrzyma miasto w 1965 roku.

31,4 mln zł. na budownictwo mieszkaniowe wystarczą na 624 izby, z tego 494 w Myślenicach, a 130 w Dobczycach. Ponadto Spółdzielnia Mieszaniowa „Zorza” zbuduje łącznie ze Zrzeszeniem Domów Pracy 303 izby. Zakłady Górnictwa zbudują dla swych pracowników dom o 20 izbach.

Tak wyglądają pokrótce sprawy powiatu myślenickiego. Są one drobne i nierewelacyjne.

Nowe materiały dotyczące pobytu LENINA w Krakowie

Ananurski pier. D. Nr 7. Ołdziej Władysławowiec Spandarian lub „Dorogobuz Smoleńska gubernia, Ożelszczinska kol. Anisla Fiedorowicz Kostłukow”.

Adresy te niewątpliwie służyły Związkowi, a w szczególności Dydyżulowi do wysyłki pieniędzy dla więźniów. (zdjęcie poniżej).

W Archiwum Krakowskim znajduje się ponadto list Sergiusza Bogackiego do Krupskiej. Z treści listu niedwuznacznie wynika, że Lenin i Krupskaja niejednokrotnie wskazywali adresy rosyjskie dla Związku oraz osoby, którym należało pomóc lub ułatwić ucieczkę. Bagocki w liście oświadcza, że uważa Krupską za oficjalnego przedstawiciela Związku.

Współpraca Lenina ze Związkiem sięgała jednakże głębiej. Szerze listów adresowanych do więźniów i katorż rosyjskich kierowanych do posłów bolszewickich w Dumie, znajduje się w Archiwum Związku, jak również listy tych posłów. Wynika z tego, że posłowie bolszewicy z polecenia Lenina i KC udzielali Krakowskiemu Związkowi daleko idącej pomocy, dostarczali wiele materiałów z Rosji. Np. ankietę przeprowadzoną przez Związek wśród katorżan i zesłańców w Rosji, była bezpośrednio organizowana przy wybitnej pomocy posłów bolszewickich. Jest na to wiele dowodów.

Nie sposób tu wyperwać ani nawet poruszyć wielu istotnych momentów pracy Krakowskiego Związku. Wykazujemy się, że najwybitniejsi polscy rewolucjoniści, ściśle z nim współpracowali. Znajdujemy nazwiska Marchewskiego, Kona, Stróżeckiego oraz późniejszych przywódców KPP — Herynga, Purmana i innych.

Z poufnych listów pisanych z Krakowa do Warszawy dowiadujemy się, że „dobry duch” więźniów politycznych, późniejszy wytrwały opiekun komunistów przebywających w sanacyjnych więzieniach, Stefania Sempłowska, wyjeżdżała z polecenia Krakowskiego Związku nawet na Syberię, by nieść pomoc materialną i moralną zesłańcom, a nawet organizować ich ucieczki.

Najbliżsi z otoczenia Lenina towarzysze, jak np.: Jakub Fürstenberg — Hanecki, Borys Wigilew i jego żona, przedstawiciel litewskich bolszewików Dydyżul (Anton) i inni, byli najaktywniejszymi członkami Związku.

Od chwili wyjazdu Lenina do Poronina wielką ilość przekazów pieniężnych wysyłał dla politycznych więźniów w Rosji nosił stempel pocztowy „Poronin” i podpis ówczesnego poczmistrza poronńskiego Radkiewicza.

W archiwum Lenina znanym z 1954 r. w Krakowie wiele kart zapisanych ręką Krupskiej, to bardzo obszerne wyciągi problemowe i analityczne z wydawnictw Krakowskiego Związku takich, jak „Więzień polityczny” czy „Listok” ukazujący się w języku rosyjskim, z broszury w języku niemieckim wydanej w Szwajcarii przez żyjącego obecnie w Krakowie Stanisława Wichra pt. „Echo der Katorga” oraz z innych pism i broszur. Wyciągi te niewątpliwie sporządzała Krupskaja dla Lenina.

O bezpośredniej współpracy Lenina ze Związkiem świadczy najbardziej wiarygodnie wykaz katorżan i zesłańców, którym udzielano pomocy.

Wśród nich znajdujemy pęd adresów z uwagą „Ros. S. D. Adres od Leninych”. Np. „Przez rodzinę, Tyflis, Wiera”.

W zestawieniu osób, które od Związku otrzymywały rosyjskie wydawnictwa widnieje także nazwisko Ułjanow. Według oświadczenia sekretarza redakcji „Więsnia Politycznego” starego działacza rewolucyjnego, Łęczyńskiego, Lenin miał pisywać notatki i artykuły do wydawnictw Związku. Niestety nie udało się do

Wiele KC bolszewików w Związku i że dla utrzymania kontaktu z partiami politycznymi raz w miesiącu w jego mieszkaniu odbywać się będą posiedzenia przedstawicieli partii.

W zestawieniu osób, które od Związku otrzymywały rosyjskie wydawnictwa widnieje także nazwisko Ułjanow. Według oświadczenia sekretarza redakcji „Więsnia Politycznego” starego działacza rewolucyjnego, Łęczyńskiego, Lenin miał pisywać notatki i artykuły do wydawnictw Związku. Niestety nie udało się do

Wiele KC bolszewików w Związku i że dla utrzymania kontaktu z partiami politycznymi raz w miesiącu w jego mieszkaniu odbywać się będą posiedzenia przedstawicieli partii.

W zestawieniu osób, które od Związku otrzymywały rosyjskie wydawnictwa widnieje także nazwisko Ułjanow. Według oświadczenia sekretarza redakcji „Więsnia Politycznego” starego działacza rewolucyjnego, Łęczyńskiego, Lenin miał pisywać notatki i artykuły do wydawnictw Związku. Niestety nie udało się do

Wiele KC bolszewików w Związku i że dla utrzymania kontaktu z partiami politycznymi raz w miesiącu w jego mieszkaniu odbywać się będą posiedzenia przedstawicieli partii.

W zestawieniu osób, które od Związku otrzymywały rosyjskie wydawnictwa widnieje także nazwisko Ułjanow. Według oświadczenia sekretarza redakcji „Więsnia Politycznego” starego działacza rewolucyjnego, Łęczyńskiego, Lenin miał pisywać notatki i artykuły do wydawnictw Związku. Niestety nie udało się do

Wiele KC bolszewików w Związku i że dla utrzymania kontaktu z partiami politycznymi raz w miesiącu w jego mieszkaniu odbywać się będą posiedzenia przedstawicieli partii.

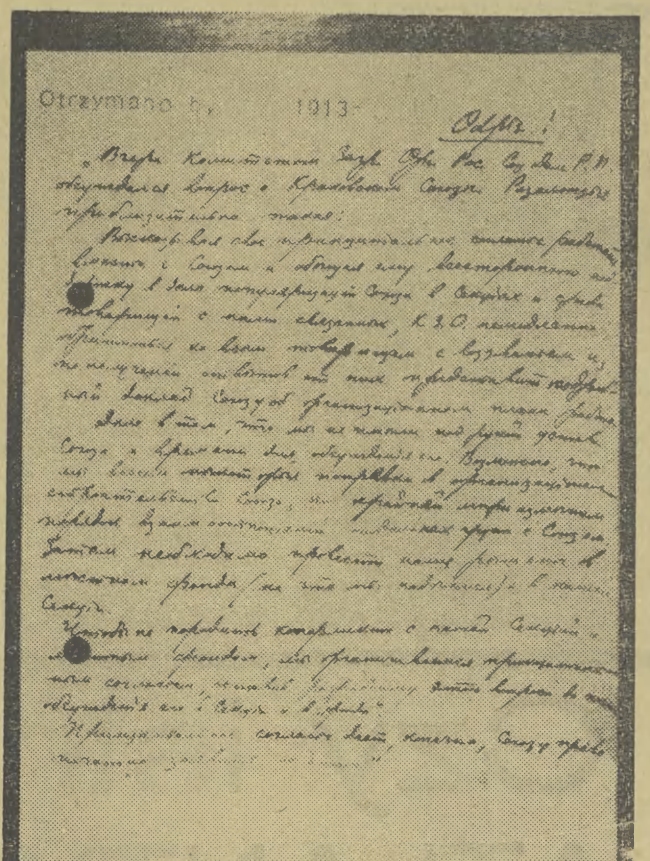
W zestawieniu osób, które od Związku otrzymywały rosyjskie wydawnictwa widnieje także nazwisko Ułjanow. Według oświadczenia sekretarza redakcji „Więsnia Politycznego” starego działacza rewolucyjnego, Łęczyńskiego, Lenin miał pisywać notatki i artykuły do wydawnictw Związku. Niestety nie udało się do

Wiele KC bolszewików w Związku i że dla utrzymania kontaktu z partiami politycznymi raz w miesiącu w jego mieszkaniu odbywać się będą posiedzenia przedstawicieli partii.

W zestawieniu osób, które od Związku otrzymywały rosyjskie wydawnictwa widnieje także nazwisko Ułjanow. Według oświadczenia sekretarza redakcji „Więsnia Politycznego” starego działacza rewolucyjnego, Łęczyńskiego, Lenin miał pisywać notatki i artykuły do wydawnictw Związku. Niestety nie udało się do

Wiele KC bolszewików w Związku i że dla utrzymania kontaktu z partiami politycznymi raz w miesiącu w jego mieszkaniu odbywać się będą posiedzenia przedstawicieli partii.

W zestawieniu osób, które od Związku otrzymywały rosyjskie wydawnictwa widnieje także nazwisko Ułjanow. Według oświadczenia sekretarza redakcji „Więsnia Politycznego” starego działacza rewolucyjnego, Łęczyńskiego, Lenin miał pisywać notatki i artykuły do wydawnictw Związku. Niestety nie udało się do



Powyższa fotokopia jest odpisem rezolucji Komitetu Zagranicznych Organizacji SPDRR (bolszewików). Rezolucja ta udziela poparcia Krakowskiemu Związkowi Pomocy Więźniom Politycznym i upoważnia go do opublikowania powyższego. Odpis sporządził Bagocki.

Nie od razu Polskę zbudowano...

W polowie drogi między Myślenicami a Bochnią, tuż nad rzeką Rabą wznosi się płaskowzgórze strome i skaliste. Wartości obronne i strategiczne okolicy docenili Kazimierz Wielki, który w tym miejscu wznosił zamek, i miasto dobrze obwarowane. Młasteczko to — nazwane Dobczyce — stanowiące własność królewska, rozwijało się wspaniale. Kwitło tam głównie garbarstwo i szewstwo. W miarę rozwoju młasteczko zeszło w dół nad rzekę, a na szczycie pozostał — sam zamek. Dzisiaj już tylko ruiny jego sterczą na nagłej skale. Mury obronne i wspaniałe komnaty uległy zniszczeniu. Podziemne lochy więzienne i składy broni i prochu zasypały.

W tym to zamku mieszkał 14-letni król wiczy Kazimierz, syn króla Kazimierza Jagiellończyka, kiedy popadł w nlelaskę po nieudanej w 1472 roku wyprawie po koronę węgierską. Przebywał tam także polski dziejopis Długosz w poszukiwaniu śladów historii naszego kraju.

Zamek w Dobczycach został spustoszony przez Szwedów w początkach XVIII w. Mimo to do roku 1872 był jeszcze zamieszkały. Kiedy jednak za ostatniego dzierżawcy zastępca odnalazł ukryty w ścianie wielki skarb, wyrok na zamek został wydany. W poszukiwaniu ukrytych skarbów różni awanturnicy i okoliczni mieszkańcy dosłownie rozebrali mury, zasypani podziemne lochy, a nie znajdując bogactw grabili cegły i kamień.

W pobliżu Dobczych na Turzej Górze w XV wieku Skrzyżny z Barwałdu wybudował zamek, zbójcekie gniazdo, skąd wyruszał na grabieże i rabunek. Zburzony został z rozkazu Kazimierza Jagiellończyka i dziś nie ma po nim śladu.

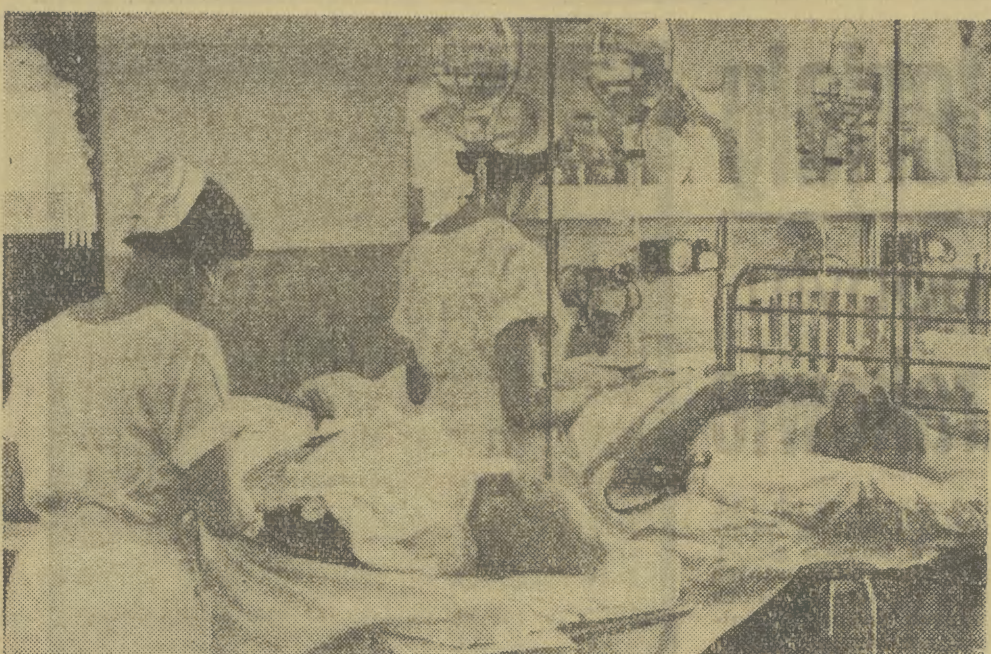
Na pobliskiej wapiennej górze łupieski zwiłzek wojskowy zwany „Bracią” uwił sobie także gniazdo zbójcekie. I ten zamek został zburzony, a „Bracia” wyginęli lub rozproszyli się.

Ze szczytu starego zamku w Dobczycach widać górę „Grodzisko” — gdzie stał w zamierzchłych czasach stary słowiański gród. Wybudowany po nim kamienny zamek został za Bolesława Śmiałego zburzony — jak głosi legenda — przez rycerza polskiego, który po powrocie z wojny zabił swoją niewierną żonę, a zamek spalił i zniszczył.

Tak więc wokół spokojnego młasteczka Dobczyce, do którego dzisiaj podążają wycieczki, w dawnych czasach toczyło się walkie i często burzliwe życie.



Na zdjęciu rynek w Myślenicach. Fot. W. Ksążek



CZĘŚCI WYMIENNE — dla człowieka...

Im bardziej energia umysłu ludzkiego skierowuje się ku doskonaleniu maszyn — służących człowiekowi, im więcej na tym polu zwycięstw techniki oraz precyzji — im bliższy wydaje się niemal bezbłędny model „roboty”, który miałby spełniać szereg funkcji zastępczych w pracy, wykonywanej dotychczas przez ludzi — tym silniej narzuca się (zwłaszcza naukowcom z zakresu medycyny) już nie tylko wizja — ale coraz bardziej konkretna droga poszukiwań i doświadczeń na gruncie wymiany części organizmu ludzkiego. Coś na kształt „składu z częściami zamiennymi” jakiś — „M o t o z b y t” dla... człowieka.

Laboratoria uczonych pracujące nad problemem transplantacji organów — ukazują się zwykłym śmiertelnikowi najczęściej pod postacią tzw. ławów niezbadanych, gdzie trudno dostrzec granice pomiędzy fantazją i rzeczywistością. Zastąpić np. zmiażdżoną nogę — nie protezę, ale własną inną, żywą nogę — uratować życie człowieka zastępując przeżartą chorobami nerkę — taką samą, lecz całkowicie nową — ileż w tym fantazji, a ile rzeczywistości?

Na razie — mamy do czynienia wciąż jeszcze z eksperymentami, jednakże — z eksperymentami prowadzonymi równolegle przez cały szereg pracowni naukowych świata. Są to próby, które dzień w dzień wzbogacają naszą wiedzę, obalają trudności i tradycyjne sady — przybliżając realizację tego, co jeszcze do niedawna wydawało się wyłącznie dziedziną wyobraźni, czyli nierealnymi mrzonkami.

Na polu transplantacji organów największe i liczbowo najwyższe rezultaty uzyskali — do tej pory — uczeni radzieccy. Przypada im do udzielenia w tym celu, co się stało z „Górą Świątła”. Może leży gdzieś w ukryciu i czeka cierpliwie na odkrywcę? Bo wszystkie obecnie większe diamenty świata są dokładnie znane.

Diamenty służą kłopotom i... technikom. Tym drugim wystarczą czarne, bynajmniej nie ośniewające milionem świetlnych iskier. Potrzebne są do wiercenia, do obróbki specjalnych gatunków stali, cięcia szkła i do... szlifowania diamentów.

W 1476 roku złotnik flamandzki Louis van Bercken — ustalił proporcje szlifów jakie należy nada-

stycznym sercem, aby utrzymać w nim normalne krążenie krwi. Następnie wyszyto nerkę do... szły psa. Kiedy tam się zaaklimatyzowała — usunęto zwierzęciu drugą nerkę. „Galeta” z jedną nerką... w szły — czuje się doskonale.

Inny pies, przedstawiony przez dyrektora laboratorium grupie zwiędających, budził po prostu zdziwienie ze względu na fakt, że nie w nim na pierwszy rzut oka nie ma... zdumiewającego. Jest całkiem normalny — kręci się, skacze, nigdzie nie widać podwójnych organów — wszystko (zresztą zgodnie z relacją dyrektora) — ma na swoim miejscu. Ale... właśnie temu psu usunęto przed pół rokiem — jedną nogę. Odcięta noga powędrowała, podobnie jak w poprzednim wypadku z nerką — do niskiej temperatury, przy sztucznym krążeniu krwi przez 24 godziny. Po tym okresie czasu — nogę przyszyto psu do tułowia. W miesiąc później pies mógł już opierać się na przeszczerzonej kończynie, zaś po 6 miesiącach — powrócił mu życie w nodze i ruchy. Dziś porusza się normalnie...

Można by postawić pytanie: dlaczego w obu wypadkach, przytoczonych w ciągu naszej relacji — nie przystąpiono od razu do transplantacji danego organu? Czemu należy

Chodziło tu o odtworzenie warunków, z jakimi najczęściej ma do czynienia chirurg — tzn. o uwzględnienie czasokresu, jaki mija pomiędzy nieszczęśliwym wypadkiem — a chwilą pojawienia się pacjenta na stole operacyjnym. Brak tkanki w odciętym lub ciężko uszkodzonym narządzie — może spowodować takie zmiany, że narząd ów nie będzie się już nadawał do transplantacji. Dlatego też uczeni radzieccy starają się zastąpić brak tkanki — sztucznym smem zimowym: ochłodzenie do temperatury 2—3 stopni, przy jednoczesnym usuwaniu trujących produktów rozpadu, z pomocą przemiany organu w niskiej temperaturze. Tak izolowany organ połączono ze sztucznym sercem.

„Ważenie” przy szybkości 50 km/godz.

Celem określenia ciężaru wagonów towarowych używana jest przez kolej nowojorska tzw. „waga atomowa” działająca w oparciu o izotopy kobaltu, które wysyłają promienie gamma. Promienie, przenikające przez wagon, zostają osłabione w stopniu, proporcjonalnym do ich masy. Użytkownik w ten sposób dane przekazywane są „mówcy elektrycznemu”, który przeprowadza właściwe wyliczenia. Urządzenie pozwala „wagę” pociągów towarowych w ruchu, przy szybkości do 50 km na godzinę.

Sito molekularne

Uczeni szwedzcy skonstruowali tzw. sito molekularne, nazwane Sephadax. Dzięki specyficznej strukturze sito przepuszcza „małe” cząsteczki, natomiast zatrzymuje „większe” cząsteczki (np. związków organicznych). Sephadax znajduje zastosowanie przede wszystkim przy „sortowaniu” substancji biologicznych i otrzymywaniu w możliwie czystej postaci białych ciałek krwi, hormonów i enzymów.



Samochoody

Zawarto już kontrakt z jedną z amerykańskich firm na dostawę 10 tys. „Moskwiczów”. Obecnie radzieckie samochody ciężarowe i osobowe eksportowane są do 40 krajów: Australii, Finlandii, Afganistanu, Iraku i innych. Osobowe „Moskwicze” i „Wolgę” cieszą się za granicą dużym popytem. W tym roku ZSRR weźmie udział w międzynarodowym salonie samochodowym w Bernie.

Zamiast dojarek — kombajn

W ZSRR skonstruowano uniwersalne urządzenie do dojenia krów — „kombajn” czyszczący i obmywający wymiona, pobierający, filtrujący i chłodzący mleko. Funkcja dojarki ogranicza się tylko do podłączenia aparatu; następnie mleko trafia do cystern bez zetknięcia się z otoczeniem zewnętrznym.

W ciągu godziny pracy „kombajn” wydoi może 80 krów. Używany być może wprost na pastwiskach.

ŚWIAT SIĘ KRĘCI

Czy istniała ATLANTYDA?

W stosunkowo krótkim, liście miejsce — wpisać... dwóch straszliwych katastrofach — wkrótce po tragicznym w skutkach pęknięciu tamy i zatopieniu francuskiego miasteczka Frejus, przysła wiadomość o trzęsieniu ziemi, które zniszczyło miasto Agadir.

Starsze pokolenie pamięta z pewnością parę podobnych tragedii: w 1923 roku straszliwe trzęsienie ziemi zburzyło niemal doszczętnie stolicę Japonii: w 1908 r. — ofiarą podobnej katastrofy padło włoskie miasto Messina, a dwa lata wcześniej — jedno z największych miast w USA — San Francisco.

Gdyby poszerzać w starych rocznikach gazet, odnaleźlibyśmy wstrząsające opisy tych dramatycznych wydarzeń.

Znacznie trudniej natomiast odnaleźć relację z podobnych, żywiołowych, katastrof, które nawiedziły ludność przed setkami, czy nawet tysiącami lat. W niektórych wypadkach nie można w ogóle mówić o relacjach — często bowiem jedyną wskazówką dowodzącą, że kiedyś, dawno, dawno temu potworny żywioł zaskoczył i zniszczył kwitnące miasto oraz setki tysięcy ludzkich istnień — jest tylko nikiły ślad, odnaleziony przez archeologa, bądź nawet — opowieść przekazywana z pokolenia na pokolenie przez legendę.

Trzy niszczące potęgi towarzyszą ludzkości w jej pochodzie: żywioły, choroby i wojna — przy czym, pamiętajmy — że dwie pierwsze ani w jednej setnej nie wyrządziły ludziom tyle krzywd i nieszczęść — co ta ostatnia. Potworna epidemia dżumy, która w średniowieczu przecięła przez Europę, wybuch Wezuwiusza, który 1900 lat temu lawą i popiołem zasypał bogatą Pompeję i Herculaneum — to mimo wszystko nie najbardziej okrutne klęski, o których wiemy.

Gdyby zapytać, którą z żywiołowych katastrof należy uznać za najstraszliwszą — wypadałoby na pierwszym spośród najtragiczniejszych na tej

la górzysta i tylko okolice miasta były płaskie, otoczone dokoła górami i płaskowyżem. W górach... znajdowały się bogate wsie, rzeki, jeziora, rozległe lasy i mnóstwo zwierząt...

Otóż, według relacji Platona... w późniejszym czasie jednak pojawiły się straszliwe trzęsienia ziemi i powodzi, a podczas jednego z nich dnia i jednej nocy... wyspa Atlantis zapadła się... i zniknęła.

Opowiadanie Platona, jak już wspomnieliśmy, jest jedyną na ten temat wzmianką w całej literaturze starożytnej. Czy nie wskazywałoby to, że Atlantis powstała, istniała i zginęła... li tylko w wyobraźni wielkiego filozofa-poety? Czy może jednak przekazał on naprawdę zasyłaną, starą legendę, która — jak to na-

der często z legendami bywa — wyrosła na podłożu rzeczywiste istniejącego, historycznego faktu?

Oto problem, który od lat zaprzęta umysły (i fantazję) tysięcy pisarzy i uczonych, oto temat, który stał się natchnieniem do napisania dwudziestu kilku tysięcy książek, bodźcem do przeprowadzenia wielu badań i poszukiwań, podstawą setek hipotez.

Uczeni — bo na ich zdaniu wyłącznie powinniśmy się w tej kwestii opierać — też nie są zgodni w dyskusji na temat legendarnej Atlantydy. Dlaczego?

Katastrofa geologiczna o takich rozmiarach (pamiętajmy, że zdaniem wielu Atlantyda była „rozległym lądem”) musiałaby pozostawić po sobie jakieś ślady. Tymczasem badania dna morskiego we wschodniej części Atlantyku dowiodły, że znajdujące się tam osady lądowe głębokości 1000 m „w spokoju” od milionów lat. Także istnienie „przodu atlantyckiego” — podmorskiego pasma górskiego między Europą i Ameryką — niczego nie dowodzi, gdyż jego zapadnięcie się, nastąpiło musiało jeszcze przed pojawieniem pierwszego człowieka na ziemi.

Czyż więc istnienie Atlantydy trzeba odłożyć do skarbca baśni? — Chyba nie. Sporo uczonych wyraża przekonanie, że opowieść o katastrofie Atlantydy jest echem wielkiej, ale lokalnej katastrofy (np. trzęsienia ziemi), która mogła dotknąć jedno z bogatych i ludnych miast — państw starożytności, leżących „poza słupami Heraklesa” — bądź na północnym wybrzeżu Afryki, bądź też na południowym krańcu Półwyspu Iberyjskiego. W związku z tym, wymienia się miasto Tartessos (czyli biblijny Tarsus).

Wniosek z tego? — Że na liście największych katastrof, jakie dotknęły ludzkość, pierwsze miejsce przypisać trzeba nie Atlantydzie, tylko... Ale o tym za tydzień.

W. M.

- 1) Cieśnina Gibraltarska
- 2) Naturalnie, chodzi o Azję w wyobraźni starożytnych
- 3) Włoch
- 4) wg Małej Encyklopedii PWN
- 5) Na co wskazywałoby odkrycia w postaci kamienia ławnego na powierzchni lawy.



Andrzej Woźniak

Miliony zaklęte w kamień

Ważnym diamentem i do tej pory stanowi o obowiązujący kanon. Żeby diament stał się brylantem trzeba wykonać 58 szlifów. Na chylenia krawędzi obliczone są na setną część stopnia — promień świetlny może odbić się sześć do ośmiu razy. Fantastyczna precyzja! Na brukselskiej wystawie światowej pokazano diament ważący zaledwie 1/835 część karatu. Ten brylant, który ogląda się pod mikroskopem — wyszlifowano w Antwerpii.

Od lat Antwerpia i Amsterdam stanowią światowe centrum przemysłu szlifierskiego. Każdy kandydat do zawodu szlifiera wykazać się musi trzema zaletami: bystrością, cierpliwością i odwagą.

„Pietra della reconciliazione” — kamień przebaczenia, tak nazywali diamenty poeci Odrodzenia. Lecz nie od razu nazywano ich diamentami. Mógł zaistnieć na kobiecie szpil, jako znak pojednania. Przez długie wieki utrzymywał się zakaz noszenia diamentów. Obalili go dopiero Karol VII i od tej pory najwzrosty kamień świata wiernie towarzyszy kobiecie.

Główny ośrodek eksploatacji diamentów stanowił, jak dotychczas, Unia Południowo-Afrykańska i Kongo Belgijskie. Pisz: jak dotychczas, bo niedawno doniesiono o odkryciu nowych, wielkich pól diamentowych w ZSRR.

Rakietowe kukły

Czasy, gdy manekiny używane były głównie w krawiectwie — należą dziś do niepowrotnej przeszłości. Urządzenia tego typu znajdują obecnie zastosowanie w rozmaitych badaniach, w których — ze względu na grożące niebezpieczeństwo — nie może wziąć „osobistego” udziału sam ich twórca — człowiek.

RAKIEWOWY „LUNAPARK”

„Slizgacz” rakietowy wystartował. Z ogłuszającym hukiem kilkunastu silników pędził po stalowym torze, nabierał prędkości. Zbliżała się ona do prędkości dźwięku. Wtedy rozpoczęła się gwałtowne hamowanie.

Bohaterami najniebezpieczniejszych tego rodzaju „przejażdżek” rakietowych są właśnie manekiny. Rola ich polega na „przeżywaniu” nagłych zmian prędkości, jakie towarzyszą w normalnych warunkach lotów rakietowemu.

Manekiny takie bardzo wiernie naśladują kształtem sylwetkę człowieka. Są one z reguły wyposażone w zespół różnorodnych czujników i aparatów pomiarowych kukły. W głowie takiej „rakietowej kukły” znajduje się np. specjalny akcelerometr, który informuje o mocy sił działających na czaszkę. Inny czujnik elektroniczny zainstalowano w miejscu, gdzie u człowieka rdeń kręgowy łączy się z mózgiem. Mierzy on „reakcje nerwowe” manekina, podane go symulowanym warunkom lotu kosmicznego.

Niedawno w badaniach fizjologii lotów przestrzennych znalazły zastosowanie manekiny jeszcze doskonalszej kategorii. Zawierają „szkielet” z tworzywa sztucznego, obciążonego „skóra” z elastycznej masy plastycznej. Sama „tkanka” symuluje specjalną ciecz o odpowiednio dobranej gęstości. Dzięki takiej konstrukcji manekina, zespół różnorodnych czujników pozwala w

sposób stosunkowo znacznie bardziej subtelny i precyzyjny odtworzyć oraz prześledzić wpływ zjawisk, na jakie narazony będzie organizm przyszłych astronautów w warunkach rzeczywistego lotu rakietowego.

PRZY PRACY — REMAB I REMCAL

Specjalne typy manekinów wkroczyły ostatnio również do laboratoriów fizyki jądrowej. Przedstawimy tu czytelnikom bliżej dwa z nich, znane pod nazwą REMAB i REMCAL.

Pierwszy z nich kryje pod przezroczystą warstwą plastikowej „skóry” naturalny szkielet ludzki. „Płuca” ze specjalnej masy gąbczastej „współpracują” z systemem rurek, w których cyrkuluje płyn, odznaczający się podobnym stopniem pochłaniania promieni jądrowych, co tkanka ludzka. Przy użyciu REMABA — biochemicy mogą lokalizować i określać dawki promieniowania, pochłoniętego przez układ kostny i różne fragmenty ciała.

REMCAL należy do manekinów jeszcze doskonalszych. Kryje on w swym wnętrzu również imitację poszczególnych narządów człowieka. Każdy z tych „narządów” zawiera płyn pochłaniający promieniowanie jądrowe w stopniu zbliżonym do organu naturalnego.

Tego rodzaju manekiny wystawiane są na działanie promieniowania jądrowego pochodzącego z różnych źródeł (jak sztuczne izotopy promieniotwórcze, reaktory jądrowe, akcelerator itp.) — płynącego z różnych odległości i w różnych dawkach. Poddawany po takim zabiegu bardzo szczegółowym pomiarom za pośrednictwem liczników Geigera — Mullera i innych aparatów — manekin pozwala określić stopień uszkodzenia, jakiemu w analogicznych warunkach uległby organizm człowieka.

Obok używanych od dawna w podobnych celach zwierząt doświadczalnych — mamy dziś plastikowych „sobowrotów” astronautów czy inżynierów obsługujących różnorodne urządzenia techniki jądrowej. Zaiste osobliwa jest droga na jaką wkracza ludzkość wraz z epoką komunikacji rakietowej i energetyki atomowej.

ROBERT GERDO

ŚWIAT SIĘ KRĘCI

Nowoczesne kotły parowe

Konstruktorzy fabryki w Rostowie zakończyli prace nad opracowaniem nowoczesnych, wysokowydajnych i ekonomicznych kotłów parowych dla elektrowni ciepłych. Po raz pierwszy w praktyce budownictwa kotłów zaprojektowano agregat o wydajności 220 ton pary na godzinę, pracujący na gazie ziemnym i mazucie. Zbudowano też kotłownię z podwójnym przegrzewaniem pary, który instalowany może być bez budowy specjalnych pomieszczeń, pod niebem. W tym roku fabryka wykona ogromny kotłownię 640 ton pary na godzinę — do turbiny 200 MW. Sporządza się projekty kotłów 950-tonowych. Przy budowie tak wielkich agregatów uzyskuje się poważne oszczędności materiałowe, w eksploatacji — oszczędności na paliwie. Prowadzi się też prace nad kotłami dostarczającymi 1250, 1500 i 1900 ton pary na godzinę.

Zsynchronizowane wiertła

Dzięki zastosowaniu dwóch połączonych turbowiertel, umocowanych na wspólnej osi, udało się moskiewskiemu inżynierowi uzyskać nową metodę wiercenia, pozwalającą na borowanie „za jednym zamachem” otworów o średnicy do 1 m. Połączone wiertła obracają się mianowicie nie tylko wokół swej własnej osi, lecz również wokół wspólnej osi wiertarki. W wyniku czego znacznie zwiększa się ich „zasieg”. Obecnie podjęte zostały prace nad konstrukcją czterech połączonych wiertel, dla wiercenia szwytów o średnicy do 2 metrów.



Chroni rośliny

Wirusy i mikroby są przyczyną chorób wielu roślin, atakują głównie nasion. Dla ochrony roślin stosuje się różne środki chemiczne, które nie zwalczają jednak wszystkich wirusów. Uczelnie uzbęcy opracowali nowy sposób walki z chorobami roślin. Lekarstwem uniwersalnym działającym na wszelkie rodzaje mikroorganizmów jest dwutlenek azotu. 3—5-minutowa „obrobka” nasion przy użyciu tego gazu sterylizuje je całkowicie. Gaz ten jest nieszkodliwy dla człowieka i roślin, a ponadto — bardzo tani. W najbliższych latach znajdzie on szerokie zastosowanie w radzieckim rolnictwie.



Między Eufratem a Tygrysem był w czasach starożytnych niewybitny urodzaj na madyrach. W Asyrii i Babilonii właśnie, na listę przodujących osiągnięć wpisano całą litanię nowości — od wytopu miedzi i garncarstwa, poprzez kanały nawadniające — aż po najstarsze kodexy karne świata. Tu także powstał przedmiot najwyższej użyteczności publicznej na następne 40 wieków: CEGŁA.

Narodzony z ojca nieznanego, kawałek wysuszonej i wypalanej gliny zrobił później zawrotną karierę. Sławy tylko nie miał kto zebrać, ze względu na anonimowe pochodzenie. Ponieważ jednak rzecz dala się mniej więcej w XVIII wieku p.n.e. — laury i szacunek potomnych spadły na ówczesnego władcę tych ziem, sławnego Hammurabiego. Chociaż sam palcem przy cegle nie tknął — potęgę techniczną, jak widać, mądrze pojął. W ogóle podobno mu rozum nie brakowało choć przykry był raczej w połyku.

Kto to wymyślił?

CEGŁA

Ceglane dzieła zaczynają nas szczególnie interesować od XIII w., kiedy to sztuczny kamień wkraça zwycięsko na polskie place budowy. I znów głowa kołowana bierze się do propagandy nowego materiału z takim rozmachem, że 80 lat przekształca nas w kraj z drewnianego w murewany. Kazimierz Wielki, Łokietkowski syn pąsule doprawdy jak ułai na świętego patrona Związku Zawodowego Budowlanych. Jeśli nim nie został, to chyba przez kłopską ankietę personalną.

Budowali nasi przadziadkowie solidnie i trwale. Jeśli ktoś w to nie wierzy niech postuka w krakowski Barbakan. Potem już im więcej i szybciej, tym było gorzej. Rosną miasta, pojawia się ponury twór kapitalizmu: kamienica czynszowa, domy wyciągały się wzwyż, wszędy i wżwyż. Cegła króluje, cegła wychodzi poza rogatki miast, cegła mnoży się milionami i miliardami sztuk. Aż wreszcie przychodzi lata ostatnie. Choć sporo już naplaczliśmy na jej przestarczałość i słusznie pisać będziemy coraz więcej, jest nam jeszcze cegieł pod postaciami swoich 14-tu gatunków, bardzo potrzebna.

W jednym tylko wypadku lepiej jest indywidualnego zerknięcia z cegłą uni-kac. Kiedy? Oczywiście wtedy, gdy przy-padkiem cenną nocą usłyszymy nęcącą propozycję: „kup pan te cegły”. Slogan reklamowy naszych chuliganów. (Z.L.)

ATO CIEKAWIE

Wstrząs

Głośny już film „Bette” wyrusza na wojnę — z Brigitte Bardot — zyskał sobie szczególnego ganku sławę wśród publiczności kinowej — pochodzie. Przyczyna? — Po prostu, z całego ciała — BB obnaża w tym filmie... zaledwie paznokcie w rak. A to ciekawe, ilu wielbicieli Bardotki — przeżyło nerwowy wstrząs... moralny?

Różnice

Po wycieku w Krakowie opolskiego teatru „13 rzędów” (prowadzonego zresztą przez przedsiębiorczych krakowian) — powiedział jeden z recenzentów, że przypomina mu to coś znajomego, a mianowicie — Teatr „38” z Krakowa.

A to ciekawe, bo różnica — jakby nie było — wynosi „23”.

Saganka wie...

Françoise Sagan napisała sztukę teatralną („Le Chateau en Suède”), w związku z czym — udzieliła wywiadu dziennikarzom. Powiedziała m. in. — że „nie bardzo zdawała sobie sprawę, na czym polega istota dramatu”. Wie tylko jedno; — „powieść i dramat to dwie zupełnie różne dziedziny...”

A to ciekawe. I jakie oryginalne!

Wyjście z Labiryntu

Krytykując zachodniomniemiecki film „Labirynt” — ograniczyła się angielska gazeta „Daily Express” do krótkiego stwierdzenia: „Fuj!”. Natomiast londyński „Times” był już mniej lakoniczny i zaopatrzył film komentarzem: „Tęto rodzaju produkcja filmów niemieckich — jest nie do zniesienia”.

A to ciekawe, że zawłóć NRF-skiego „Labiryntu” — oceniono w Wielkiej Brytanii — tak p r o s t o.

O wystawie fotograficznej pod nazwą „Rodzina człowieka” (Pałac Sztuki, Plac Szczepański — marzec 1960) miałam zamiar pisać jak o jednym z problemów współczesnej plastyki. Chciałam wykazać na przykładach, w jaki sposób malarstwo wpływa na sztukę fotograficzną. Nie byłoby to zbyt trudne, wystarczyłoby wskazać jak np. futurizm w swoich próbach przedstawienia ruchu (a więc i czasu) przejawiał się w pracach amerykańskiego fotografa, Giona Mili („Taniec”, „Dyrygent”, „Montaż” — katalog str. 78, 101, 104) czy Japończyka, Hideo Hajo („Ludzie widziani z okien pociągów w ruchu”). Nie trudno byłoby też dowiedzieć wpływu niemieckiego „j u g e n d s t i l u” (Paul Himmel „Ciepłota”), czy impresjonizmu.

Do tego typu rozważań nad eksponatami wystawy mogłaby — zdawałoby się — upoważniać osoba jej autora, Edwarda Steichena, kustosa Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Nowym Yorku. Ale byłoby to właśnie wypaczeniem jego intencji. Bowiem Edward Steichen, pozostający na codzień w jak najbardziej zwykłych stosunkach ze sztuką nowoczesną, zaprzęgał — jak widać — przemówić z ambony, wygłosić kazanie do ludzkości — pokazując jej przy tym lusterko — nasze odbicie w lustrze.

Rodzina człowieka bez Kaina

I dlatego zamiast rozważań o gatunkach i rodzajach sztuk pięknych, wypadła zastanowić się nad gatunkiem owego lusterka. Jest dobre, czy może nieco wkieśte, skrzywiałe nasz obraz?

A więc tacy jesteśmy... od urodzin do śmierci, w pracy i miłości, zabawie i znużeniu, w pokoju i wojnie — i wszędzie tacy sami: pod równikiem i biegunem, w stepie i dżungli...

Fotogramy — wybrane spośród wielu tysięcy z wszystkich krajów świata i zestawione wielkimi tematami na zasadzie przykładowo skontrastowanych (dla wzmocnienia ekspresji) — uzupełniają jeszcze pełnymi patosu cytata: z Biblii, z Sofoklesa, z Karty Narodów Zjednoczonych, z ludowych przysłów indiańskich, z poety St. John Perse'a... — Wszystko to zostało użyte do szlachetnego zapewnień w intencjach, ale — każdodzielnia. Bo Edward Steichen mówi o zagrożeniu ludzkiego gatunku, o ś m i e r t e l n y m z a g r o z e n i u — i cień Kaina czai się gdzieś w głębi jego lusterka. „...Broń i energia nuklearna są symbolami wieku atomowego. Z jednej strony zniszczenie i zagłada świata, z drugiej twórcza i wspólna podstawa dla pokoju i współpracy” — czytamy pod jedną z plasz wystawy.

Po od wstrząsającą fotografią z getta warszawskiego cytata z George Sand: „Ludzkość została we mnie obrażona. Nie wolno nam tego ukrywać ani próbować zapomnieć oburzenia, gdyż jest ono jedną z najpłomienniejszych form miłości”.

Pod widokiem okopu z trupem żołnierza naprzeciwko ubitego w ziemię karabinu wroga — cytata z Sofoklesa: „Kto jest zwycięzca, a kto zwyciężonym?”

O demokracji, pod fotomami przedstawiającymi głosowanie: „Zachowajcie to na zawsze, jak świętość”.

Wreszcie pod wspaniałym portretem malarzyńskiego agitatorki: „Kto jest po mojej stronie?”

Po czyżej stronie jest autor wystawy — wydaje się jasne. Po stronie słabszych, po stronie ofiar. Inaczej nie ukazałby ich w swoim lustrze. Ale ofiara i jej kat, zwycięzca i zwyciężony mają w tym lustrze wspólną twarz — twarz beużytecznego cierpienia, równie godnego miłostwa...

Rodzina człowieka może zginąć. Z powodu tego śmiertelnego zagrożenia, Edward Steichen — z kustosza pięknych obrazów — przemienił się w plomiennoego kaznodzieję. Pięknie. Chciałabym jednak go zaprosić, gdzie znajduje się nasz K a i n? Nie widzimy jego twarzy, lustro Steichena jej nie ukazuje.

LODA KAŁUSKA



„Kto jest po mojej stronie?” — Z wystawy fotograficznej p. n. „Rodzina człowieka”

Forma odczytu, która — jako żywo — nigdy nie była zbyt żywa, obecnie — w dobie radia, kina, telewizji — mocno już traci myślną. Doprawdy niepoprawni optymiści są w tym TWP, jeżeli wyobrażają sobie, że dużo jeszcze ludzie będą przychodzić do odległej nierzaz sali, by tam wysłuchiwać odczytania z kartki przeczytanej z a m i mogą przeczytać...

Stara to prawda, że najtrudniej jest łatwo mówić o trudnych sprawach. Większość naukowców ma skłonność do (przepraszam za określenie) „pilowania”. Blyskotliwość zaś jest najczęściej domeną rozkosznych, ale jednak dyktantów i światła tej błyskotliwości łatwo może się okazać światłom zdradliwym. No cóż, to jeszcze Boy — sam przecież świetny popularyzator — błąd nad tym, że Polska nie wydała swojego Kartezjusza swego Pascala czy Monteskusza — którzy pisali filozoficzne dzieła z lekkociąg felietonistów. Trudno więc wymagać od Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, które się para odczytami, aby nalało z pustego. Niemniej jednak popuśmy nieco cugli fantazji.

Przed wszystkim — więcej poglądów. Jak ciek, widzą, tak ciek pisać, więc zamiast o wszystkim pisać w odczytach — lepiej będzie przyjąć ekspozycję — przeźroczą, tablicę (bo ja wiem co jeszcze) — ale jak najwięcej do obejrzenia! Obejrzenie bowiem samej tylko twarzy referenta, nawet wybitnie przystojnego (!) — jeszcze nie wystarczy...

DALSZE PROPOZYCJE: udratynizowanie tekstu, czyli — wulgarnie mówiąc — rozłożenie go „na głowy”. A więc kiedy wygłaszamy odczyt np. o psach, zaprosić do konferowania weterynarza, myślnego, może kogoś „od sztuki”: pisarza, uwzględniającego pisa tematykę (Mann napisał całą książkę: „Pan i pies”), fotografa („od psów”), a do „prezydium” wciągnąć kilku psich właścicieli z ich ulubieńcami. Wciąż jeszcze gnieździ się w nas przekonanie, że w świątyni Wiedzy musi panować namaszczone moralistwo, że każdy śmiech jest już bluźnierstwem. Nie namawiamy do stosowania co jakrawszych metod pewnych popularyzatorów amerykańskich, którzy dla utrzymania nastroju sali w stałym napięciu, rzucają co jakiś czas między publiczność... petardy (autentyczne). Namawiamy natomiast do znalezienia jakiegoś złego środka między dostojną powagą a mniej poważnym „ustrakcyjniem”.

A od czego mamy tak masowy wynalazek, jakim jest zgaduj-zgadula? Ta forma popularyzacji wiedzy, rekordowo popularna, nie jest w ogóle wykorzystywana przez TWP. Oczywiście, trudno od razu o samochód na pierwszą nagrodę, ale — zaręczam — na-

wet zgaduj-zgadula o całkiem symbolicznych nagrodach też może być arcyciekawą imprezą. Pierwsza zgaduj-zgadula w Polsce miała przecież główną nagrodę w postaci... szalki. A jednak ów skromny szalik nie przeszkodził w burzliwym rozwoju podobnych imprez.

Ku żelazo, póki gorące! Jeśli odczyt chwycił — chwytac go do zainteresowania nie za jeden palec, lecz za całą dłoń. A więc książki, czasopisma z danej dziedziny przygotowane na podorzędu do rozpraszania. Albo biblioteka może urządzić na miejscu małą filię „odnośnych” książek — jedna to z tych nielicznych okazji, kiedy można by wypoczyć książki popularnonaukowe zalegające póki biblioteczne.

Często widzimy na afiszach sakramentalne: „Po odczytach — film”. Dlaczego dopiero „po”? Film, nawet bardzo luźno związany z tematem — jest doskonałym punktem wyjścia. Dobry popularyzator zawsze zaczyna od anegdotki. Film Le Chancis „Bez bólu” byłby doskonałym jako zagajenie pogadanki o świadomym naciągactwie. Film Wajdy „Lolna” mógłby być początkiem dyskusji o Wrośniu i w ogóle o drugiej wojnie światowej.

I tak dalej i tak dalej. Wprawdzie powiedział Euklides: „W nauce nie ma osonnej, łatwiejszej drogi dla królów”. Ale powiedział to bardzo dawno, jeszcze przed erą zgaduj-zgaduli i telewizji. A ponieważ nie jesteśmy królami, tym bardziej możemy pokusić się o ciekawskie, łatwiejsze drogi do wiedzy. Wtedy istotnie P O W S Z E C H N E J. (JB)

PONURO: — znaczy NUDNIE!

Gdzie było dziś TWOJE DZIECKO?

Przed kilku dniami wybrałem się na poranek filmowy. Po wejściu na widownię ogarnęło mnie zdziwienie: było nas, osób — ogólnie mówiąc pełnoletnich — nie więcej niż dziesięć. Przyszedł mi do głowy podejrziwa myśl: właściwie dlaczego oni wszyscy nie są w szkole? Część z nich zapewne uczy się po południu (choć młodzież starsza ma na ogół zajęcia właśnie rano!), część ma może jakieś „okienka” w rozkładzie lekcji lub zupełnie niespodziewanie — wolny dzień. Ilu jednak przebywa tu podczas trwania lekcji (dla nich!) nauki szkolnej?

Moje podejrzenia bardzo szybko okazały się za wszelki miar uzasadnione. Po zakończeniu seansu bowiem ogólna atmosfera wesołości zmiażdżył przy wyjściu krzyk kobiety. Okazało się, że jedna z matek, która na swego 11-letniego syna czekała dzia bezskutecznie przez całą noc, a rano nie zastała go w szkole — tu właśnie, w tłumie młodocianych widzów odnalazła zgubę. Było ich trzech przyjaciół i taka nocna eskapada zdarzyła się podobno pierwszy raz. Kino w godzinach szkolnych nie było jednak debitem...

Spróbowałem dowiedzieć się od bileterów, czy w kinie była kiedykolwiek w godzinach porannych przeprowadzana jakaś kontrola z ramienia Kuratorium Szkolnego. Niestety nie zdarzyło się to dotychczas. Ale — jak mnie uprzejmie poinformowano właśnie w Kuratorium — kasjerki w kinach powinny sprawdzać legitymacje uczniowskie, w których ujawnione są godzinny zajęcie młodzieży — i „wagarowiczom” nie sprzedawać biletów. Bileter natomiast powiedział: — Proszę pana, tu są tacy, których my już dokładnie znamy, przychodzą rano do kina systematycznie.

A w redakcji jedna z koleżanek opowiedziała mi swoje perypetie filmowe, jeszcze sprzed wojny.

Film był dozwolony od lat sześćnaście, delikwentka miała dopiero czternaście. Próbowala kilkakrotnie dostać upragniony bilet, ale obok kasy dyżurnował co dzień nie nauczyciel, wydelegowany przez Kuratorium, który miał „kamienne” serce. Ciekawe, że koleżanka uprosila ojca, by ją wprowadził na ów upragniony film. Dyżurny nauczyciel, aczkolwiek bardzo uprzejmy, ale również i ojcu odmówił



wpuszczenia dziewczynki na widownię.

O tych właśnie praktykach pomyślałem, gdy starałem się znaleźć jakiś rozsądny, a jednocześnie skuteczny projekt kontroli nad młodzieżą, mającą pewność... hm... skłonności do nierespektowania przepisów szkolnych. Ponieważ obowiązki przeprowadzania tych kontroli przez kasjerki kinowe potraktowałem raczej żartobliwie, przyszedł mi na myśl, że właśnie takie dyżury w kinach bardzo by się nam dzisiaj przydały! A ponieważ przewiduję argument o braku odpowiedniej ilości nauczycieli i pracowników aparatu oświaty — wobec tego, nie wdaję się w merytoryczną dyskusję na temat korzyści, jakie przyniosłyby takie dodatkowe obciążenia, warto może zaproponować rozwiązanie polowiczne — wprowadzenie kontroli lotnych.

Myślę jednak, że i ta przerazona, po nieprzespanej nocy matka — szukająca chłopca na mieście może również do siebie mieć sporo pretensji. Trzeba było dopiero takiego wykołajenia się dziecka, by matka skontaktowała się ze szkołą. Na pewno także i w braku dostatecznego zainteresowania się dziećmi ze strony rodziców tkwi poważne źródło demoralizacji młodzieży. I żadna, niestety, nawet najbardziej wnikliwa kontrola nie zastąpi opieki rodziców. Pamiętajmy jednak, że w ogromnej ilości dzisiejszych rodzin oboje rodzice pracują, nie mają więc możliwości poświęcić dzieciom tyle czasu, ileby im się należało.

Należy więc chyba domagać się jakichś bardziej radykalnych posunięć w tej sprawie, gdyż może się zdarzyć, że w okresie trwania wielkich dyskusji pedagogicznych również i takie niekontrolowane, poranne seanse filmowe wywołają skutki — dalekie od „pedagogicznych” (Sid)

KRÓTKO i WĘZŁOWATO

Telewizja

Rodzaj

Tytuł

Autor

Reżyseria

Adaptacja tel.

Tłumaczenie

Aktorzy

Treść

Pozytywy

Negatywy

Wnioski

Wnioski

Wnioski

Wnioski

Wnioski

Wnioski

Wnioski

Wnioski

Wnioski

Wnioski

Wnioski

Wnioski

Wnioski

Wnioski

Wnioski

Wnioski

Wnioski

Wnioski

Wnioski

Wnioski

Wnioski

Wnioski

Wnioski

Wnioski

Wnioski

Wnioski

Wnioski

Wnioski

Wnioski

Wnioski

Wnioski

Wnioski

Wnioski

Wnioski

Wnioski

Wnioski

Wnioski

Wnioski

Wnioski

Wnioski

Wnioski

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

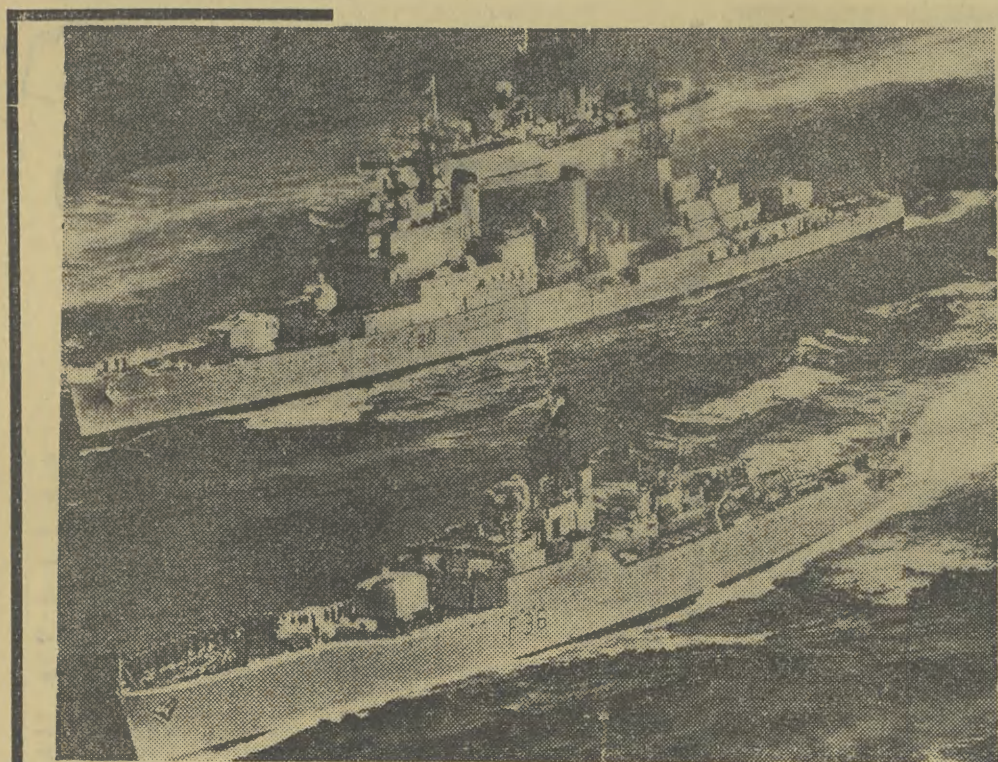
Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne

Widowisko telewizyjne



Jezus Pertek

INCYDENT

(Historie II wojny światowej)

Było to niewątpliwie najgłośniejsze wydarzenie w okresie tej „śmiesznej wojny”, jak na Zachodzie nazywano działania aliancko-niemieckie zimą 1939/1940 r., kiedy właściwie na froncie lądowym i w powietrzu nie działo się prawie nic, a na morzu mało co. Prawda, że w połowie grudnia 1939 roku odnieśli Anglijcy pierwszy większy sukces morski, gdy po bitwie u ujścia Rio de la Plata niemiecki pancernik „Admiral Graf Spee” musiał ulec samozatopieniu, ale sprawa „Altmarka”, bo o niej tu mowa, rozgłosem przewyższyła nawet zniszczenie „Grafu Spee”, które pod względem militarnym miało przecież dużo większe znaczenie i którego właściwie było epilogiem. Czemu więc należy przypisać ten rozgłos?

„Altmark” był dużym zbiornikiem, służącym jako baza zaopatrzeniowa pancernikowi „Admiral Graf Spee”, który podczas swej korsarskiej działalności na Atlantyku pobierał z „Altmarka” paliwo oraz inne zaopatrzenie, a przekazywał na jego pokład jeńców — wyłownych rozbitków z zatopionych przez siebie alianckich statków. Gdy kariera „Grafu Spee” dobiegła końca, na „Altmarku” znajdowało się 299 jeńców, w większości Anglików. Statak, znajdujący się wówczas na południowym Atlantyku, przeczeskał okres intensywnych poszukiwań za nim, po czym wyruszył na północ. Szczęśliwie przemierzając Atlantyk niedostrzeżony przez okręty alianckie, opłynął od północy Islandię i chcąc uniknąć spotkania z nieprzyjacielem przybył do Norwegii, aby z kolei obrać kurs na południe, do Niemiec. Jednakże już następnego dnia, 13 lutego 1940 roku, admirałcja brytyjska, otrzymawszy wiadomość, że „Altmark” minął Bergen, na-

tek stanowi jednak „podstawę prawną” takiego stanowiska odnośnych czynników: jest nią ustawa hitlerowska z 1934 r., sprzeczna w literze i duchu z konstytucją NRF.

Deputowany Arndt publicznie stawia pytanie: „Czy pan Hitler może pod groźbą kary zabronić społeczeństwu NRF gromadzenia funduszy na budowę schroniska im. Anny Frank?”

Właśnie! Świat od dłuższego już czasu stawia sobie pytanie „co pan Hitler może” w Republice Federalnej. I to w odniesieniu do spraw poważniejszych niż budowa jednego schroniska.

„Czy pan Hitler może?”

Dziwne doprawdy życzenie zgłosił socjaldemokratyczny deputowany do Bundestagu — Arndt. Żądał od rządu niemieckiego uchylecia... własnego immunitetu poselskiego. — Deputowany Arndt ma bowiem ochotę stanąć przed sądem, by przekonać się, czy — jak się wyraził — „hitlerowskie ustawy mają moc większą niż bońska konstytucja?”

A sprawa miała się tak. Arndt ogłosił w swoim czasie apel o zapoczątkowanie w NRF zbiórki na budowę schroniska młodzieżowego im. Anny Frank na górze Karmel w Izraelu. Pominięto wartość takich „aktów ekspiacyjnych”, lecz inicjatywa była szlachetna. Władze zachodniemieckie orzekły jednak, że publiczny apel o zbiórki środków na taki cel wymaga specjalnego zezwolenia; stwierdziły również, że z wydaniem takiego zezwolenia nie należy się liczyć. — Fakt sam w sobie pełen szczególnego wyźwięku, zwłaszcza jak na państwo gromko odznaczające się od antysemityzmu. Prawdziwy dopiero kwia-



Listy Nie z tego świata a rebour

Co wywołało pewnego razu skandal w Clochemerle — nie trzeba przypominać. Popularność książki pod tym tytułem i filmu — wykazała to dostatecznie. Zabawa była zresztą znakomita, może wywołując u niektórych mniej lub więcej ukrywane zgrozzenie, co wzbogacało tylko historyjkę wyimaginowanego miasteczka Clochemerle — o dodatkowe dreszczyki.

Francuzi podają się chętnie za postępowych i niekiedy trudno im tego odmówić. Równocześnie jednak są — w głębi serca — równie konserwatywni, jak Anglicy. Zwłaszcza, gdy chodzi o obronę tradycyjnych przywilejów — czy zwyczajów. To doprowadziło do nowego, już nie wyimaginowanego skandalu. Za taki uważa przynajmniej większość mieszkańców Paryża decyzję Rady Miejskiej. Ojcowie miasta Clochemerle chcieli uszczęśliwić obywateli budową publicznego szaletu. Ojcowie Paryża chcą usunąć te przybytki użyteczności publicznej z ulic i wstydliwie ukryć je w podziemiach. Zniknąć więc mają owe małe, okragłe, ciemnozielone pawiloniki z blachy z trzema miejscami stojącymi, popularnie zwane „Vespasiennes” (to od cesarza Wespazjana, który w ich budowie widział możliwość podniesienia dochodów cesarstwa). Wymaga tego hygieny i wygląd światowej stolicy — uzasadniają radni. — Należą do charakterystycznego obrazu Paryża jak gołębie, clocharzy, Łuk Triumfalny i Luwr! — wołają obrońcy. Jednak nadaremnie. Odrzucony „skandal w Clochemerle” — stopniowo staje się faktem.

Bar dziej poszczęśliło się francuskim przekupcom, które rozpaczliwie walczyły o swe tradycyjne prawa. Uznano bowiem, że ich małe wózki z jarami hama — ruch uliczny. Ruchome wózki paryskich przekupów należą również do tradycyjnego obrazu starego Paryża, jak wózki bukiunistów z książkami na bułwarach nadsekanckich. 2307 paryskich przekupów, w przeciwnieństwie do obrońców „Vespasiennes”, zresztą związek zawodowy. Zorganizowana przez związek akcja protestacyjna, zmusiła prefekta policyjnego do kompromisu. Orzeczone: przekupki mogą pozostać, ale żadnej nowej kandydatki do tego zawodu nie zostanie już udzielona koncesja. Tak więc wózki z jarami zostaną pozostaną tak długo na ulicach paryskich, jak długo nie wymrze obecna generacja przekupów. Nawiasem mówiąc, prefektura musi uzbroić się w cierpliwość, gdyż najmłodsza przekupka liczy 28 lat... JAN



Halina Zawrzykraj

HATSZEPSUT

Właściwie, mówiąc, Hatszepsut, należałoby nazwać ją królową, której... nie było. Przez długie wieki bowiem nie o niej nie wiadomo. Nic dziwnego. Imię Hatszepsut wyryte w kamieniu zostało przecięż starannie zatarte.

Zimą 1928 roku w skali- stym uroczysku Der-el-Bahri odkryto szczytki przepięknych niedgdy posągów i statuetek królowej. W świątyni Karnak zachowała się inskrypcja ukazująca miłość faraona do księżniczki. Królewski ojciec mówi w tej inskrypcji o córki: „Pójdź moja chłubko w me ramiona i zajmij

godne miejsce w pałacu, ażebyś mogła sprawować władzę i ujarzmić buntowników, ty moja dziedziczko, córko korony, ukochna przez boginię Uto...”

Stato się niestety inaczej, niż to sobie wymarzył kochający ojciec. Królowa uwrądziała, ale to właśnie buntownicy zwyciężyli księżniczkę, a nie księżniczka ujarzmiła buntowników. Wprawdzie z woli swojego ojca została panującą królową, co było rzadkim wypadkiem, ale... zwyciężając buntowników, czystości krwi, musiała poślubić swego ridożęgo brata. To zapoczątkowało jej dramatyczne dzieje.

Małżeństwo nie było szczęśliwe, więc zostało rozwiązane. Księżkę małżonek ustąpił w szeregi kapłanów Amona. Hatszepsut panowała zatem sama. Dała Egiptowi lata spokoju. Rozwijała handel, flota jej docierała aż do „ojczyzny kadzideł” (dzisiejsze wybrzeża Somali w Afryce). Jak wszystkie władczynie świata, Hatszepsut miała faworyta. Senmut, wychowawca jej córki Nefture, architekt i budowniczy grobowca królowej — zdobył jej uczucia i zaufanie.

Gdy w dwudziestym roku rządów królowej wszystko świadczyło o tym, że ukochny awansuje do roli księcia małżonka, księżkę — kapłan zadał temu cios. Na dworze rozegrał się dramat. Królowa i jej kochanek, ich zwolennicy, służba, nawet zwierzęta domowe i niewinna córka padli ofiarą zemsty niedgdy odrzuconego męża. Właśnie wtedy, w szale nienawiści zburzono cudowne świątynie, które wzniósł i zacierał jej imię.

Wkrótce potem w jakiejś procesji, obnoszony przez kapłanów posąg boga Amona, zatrzymał się przed

księciem-kapłanem. W ten sposób zaczął panować Tut-mozis III, najwięk- szy z faraonów, który uczynił z Egiptu imperium.

Wygnała zaś przez niego na długie wieki z dziejów Egiptu postać królowej Hatszepsut — ukazała się po raz utwór uczony, gdy odkryto pewien romantyczny grobowiec, gdzie długi podziemny korytarz łączył grobowe komory kochanków.

Nowojorskie ZOO wzbogaciło się o okaz ciekawy nieznane dotychczas zwierzęta. Smiało można powiedzieć, że zwierzęta takiego nie było jeszcze nigdy nie tylko w ZOO, ale także w tak bogatej w niespodzianki naturze.

Nowojorczycy przyzwyczajeni są do sensacji fabrykowanych przez prasę i byle co ich nie poruszy. Tym razem mieli do czynienia z sensacją oryginalną, prawdziwą, powstałą bez udziału przedsiębiorczych dziennikarzy. Na ulicy Nowego Jorku ukazał się „a zonkey”. Żywy, oryginalny zwierzę, a nie jakaś tam wymyślona fantazja. Po prostu, skrzyżowanie zebry z osłem (zebra i donkey).

Ale zacznijmy od początku. W biurach zarządu nowojorskiego ZOO Bronxa pojawił się cichy, miło uśmiechnięty języczek. Dyrektorom powiedział, dzień dobry, przedstawił się. Pochodzi z Kalifornii, nazywa się Holter. Przejeżdżając przez Nowy Jork, pragnie odwiedzić słynne w Stanach Zjednoczonych ZOO. Spojrzano na niego milcząco. Tysiące ludzi ma na to ochotę codziennie, ale nikt nie próbuje tym zaprzętać uwagi dyrektorów, wystarczy kasa biletowa przy wejściu. Mr. Holter nie ustępował jednak. Uśmie-

Est taki kraj w Europie, z którego historii każdy w swej szkolnej karierze obrywał dwoje, ale o którym równocześnie od 2 tys. lat niewiele się słyszy. Kraj ten przeszedł w V wieku p.n.e. kulminację swej wielkości i nie ma perspektyw odegrania kiedykolwiek równie roli na świecie. Kraj żyjący przeszłością i — żyjący z przeszłości. Grecja.

Wątpliwe czy Perykles lub Solon mieliby powody do zachwytu obserwując dzisiejszy stan polityczny i gospodarczy swej ojczyzny. Analfabetyzm? Rzecz przykra, tym bardziej w kraju, który ongi promieniował kulturą. Eksport rodynek? Czymże jest w porównaniu z dawnymi eksportem myśli, idei, piękna? Rozwinięty przemysł spożywczy? To niewiele, bardzo niewiele. Na domiar wszystkiego — hodowla owiec i kóz. Nikt nie odmawia kozie jej walorów, ale zastawiając to zwierzę z Olimpem, człowiek odczuwa pewien niedosyt psychiczno-intelektualny.

Z największym powodzeniem Grecy sprzedają historię. Ciągłą ludźle ze świata, aby podziwiać ruiny — aby dotknąć kamienia, które żyły kiedyś pełnią blasku i świetności.

Przed 28 wiekami Homer, największy epik starożytności, pisał Iliadę i Odyseję.

Przed 25 wiekami wielki Fidiusz kierował pracami przy budowie ateńskiego Akropolu pasjonując się szczególnie rzeźbiarską oprawą Partenonu.

Przed 23 wiekami Praksyteles odkrywał w marmurze piękno kobiecego ciała.

W XX wieku naszej ery potomkowie ateńskich eupa- trydów zgarniają na to konto 25 milionów dolarów rocznego dochodu z turystyki — do pustawego skarbcza greckiej monarchii.

Starożytna Grecja pozostawiła światu wielkie słowo, które nie zwietrzało w ciągu wieków tak, jak kamienie Erechlionu.

Wydawał się ono z Aten i la- czy dwa pojęcia tworząc nowe o niesłychanym ładunku wewnętrznym. Zwykle słowo: demokracja.

Może się ktoś zgodzić lub nie z filozofią Platona czy Arystotelesa, ale ostatecznie nikt nie będzie odmawiał im potęgi umysłu.

Tak samo nikt nie zakwestionuje wielkości Sokratesa, twórcy definicji podstawowych pojęć etycznych. Zna-

...syn dostojnego Winstona, dziennikarz Randolph Churchill, ma pocha w swym zawodzie, albo — jak twierdzą niektórzy — często milja się ze szczytnym powołaniem. Gromi np. wszelkie publiczne szerszenie pornografii w Anglii.

Po jego myśli była więc filipika barona Bounthby w Izbie Lordów przeciwko frywolnemu tonowi brytyjskiej prasy niedzielnej, która pod tym względem przewyższa co najświetniejszą wzory amerykańskie, francuskie i zachodniemie-

ckie. Ale tylko tak długo, aż baron Bounthby nie wymienił go jako współredaktora „News of the World”, które drukują właśnie... erotyczne wspomnienia brytyjskiej sexbomby Diany Dors.

Mówią, że...

...niejaka Helga Gerken z miasteczka Wedel pod Hamburgiem, tylko dlatego nie otrzymała posady sprzedawczyni w miejscowym sklepie, ponieważ przed siedmiu laty adoptowała i do dziś wychowuje dziecko murzyńskie. Pradawca odmówił jej przyjęcia, gdyż fakt ten — jego zdaniem — może wzbudzić nieufność klientów do sprzedawcy, na czym ucielałaby interes handlowe.

Mówią, że...

...Salvadore Dall przystąpił w swym nowojorskim atelier do pracy nad nowym, wielkopomnym dziełem. Zgromadził już „środek wyrazu” i zaangażował asystentów do swej pracy twórczej. Rolę asystentów objęli: świni, pomocnicy uzbudzeni w miód i jedna brunetka przydająca w bikini. Materiałami będą: ziarno kukurydzy, robaki, ryby, 40 litrów syropu czekoladowego, motocykl i oczywiście pito wysokie na 4,5 metra — na którym widoczne są już ślady syropu. Obraz otrzyma tytuł: „Chaos i stworzenie”.

Mówią, że...

...jeden z dyrektorów o niczym innym nie marzył, jak o przejechaniu się na grzbiecie zebry. Swe marzenie mógł teraz urzeczywistnić, z czego też czym prędzej skorzystał, paradując po ulicy nowojorskiej na niecodziennym wierzchowcu. Tymczasem wokół samochodu zebrał się już podniecony tłum. Oczom widzów ukazały się jeszcze dalsze okazy, strus i małpa, zabrane przez mr. Holtera do towarzysza.

Wszystkie dzienniki nowojorskie przyniosły na pierwszych stronach fotografie „a zonkeya”, jego hodowcy w szerokim filcowym kapeluszu, weterynarza na grzbiecie zebry i na dodatku strusia. Po raz pierwszy od lat dzienniki miały sensację, bez krwi i gangsterów.

Sensacja minęła, jak wszystkie inne. Teraz debata się nad tym, co stanie się z „a zonkeyem” w przyszłości. Jakże z kolei będzie jego potomstwo. Czy powstanie nowa rasa czy był to tylko jednorazowy wybrzyk natury? Lamia sobie głowy co uajczeni specje...

Wszystkie dzienniki nowojorskie przyniosły na pierwszych stronach fotografie „a zonkeya”, jego hodowcy w szerokim filcowym kapeluszu, weterynarza na grzbiecie zebry i na dodatku strusia. Po raz pierwszy od lat dzienniki miały sensację, bez krwi i gangsterów.

Sensacja minęła, jak wszystkie inne. Teraz debata się nad tym, co stanie się z „a zonkeyem” w przyszłości. Jakże z kolei będzie jego potomstwo. Czy powstanie nowa rasa czy był to tylko jednorazowy wybrzyk natury? Lamia sobie głowy co uajczeni specje...

Sensacja minęła, jak wszystkie inne. Teraz debata się nad tym, co stanie się z „a zonkeyem” w przyszłości. Jakże z kolei będzie jego potomstwo. Czy powstanie nowa rasa czy był to tylko jednorazowy wybrzyk natury? Lamia sobie głowy co uajczeni specje...

Sensacja minęła, jak wszystkie inne. Teraz debata się nad tym, co stanie się z „a zonkeyem” w przyszłości. Jakże z kolei będzie jego potomstwo. Czy powstanie nowa rasa czy był to tylko jednorazowy wybrzyk natury? Lamia sobie głowy co uajczeni specje...

Sensacja minęła, jak wszystkie inne. Teraz debata się nad tym, co stanie się z „a zonkeyem” w przyszłości. Jakże z kolei będzie jego potomstwo. Czy powstanie nowa rasa czy był to tylko jednorazowy wybrzyk natury? Lamia sobie głowy co uajczeni specje...

Sensacja minęła, jak wszystkie inne. Teraz debata się nad tym, co stanie się z „a zonkeyem” w przyszłości. Jakże z kolei będzie jego potomstwo. Czy powstanie nowa rasa czy był to tylko jednorazowy wybrzyk natury? Lamia sobie głowy co uajczeni specje...

Sensacja minęła, jak wszystkie inne. Teraz debata się nad tym, co stanie się z „a zonkeyem” w przyszłości. Jakże z kolei będzie jego potomstwo. Czy powstanie nowa rasa czy był to tylko jednorazowy wybrzyk natury? Lamia sobie głowy co uajczeni specje...

Sensacja minęła, jak wszystkie inne. Teraz debata się nad tym, co stanie się z „a zonkeyem” w przyszłości. Jakże z kolei będzie jego potomstwo. Czy powstanie nowa rasa czy był to tylko jednorazowy wybrzyk natury? Lamia sobie głowy co uajczeni specje...

Sensacja minęła, jak wszystkie inne. Teraz debata się nad tym, co stanie się z „a zonkeyem” w przyszłości. Jakże z kolei będzie jego potomstwo. Czy powstanie nowa rasa czy był to tylko jednorazowy wybrzyk natury? Lamia sobie głowy co uajczeni specje...

Sensacja minęła, jak wszystkie inne. Teraz debata się nad tym, co stanie się z „a zonkeyem” w przyszłości. Jakże z kolei będzie jego potomstwo. Czy powstanie nowa rasa czy był to tylko jednorazowy wybrzyk natury? Lamia sobie głowy co uajczeni specje...

Sensacja minęła, jak wszystkie inne. Teraz debata się nad tym, co stanie się z „a zonkeyem” w przyszłości. Jakże z kolei będzie jego potomstwo. Czy powstanie nowa rasa czy był to tylko jednorazowy wybrzyk natury? Lamia sobie głowy co uajczeni specje...

Sensacja minęła, jak wszystkie inne. Teraz debata się nad tym, co stanie się z „a zonkeyem” w przyszłości. Jakże z kolei będzie jego potomstwo. Czy powstanie nowa rasa czy był to tylko jednorazowy wybrzyk natury? Lamia sobie głowy co uajczeni specje...

Sensacja minęła, jak wszystkie inne. Teraz debata się nad tym, co stanie się z „a zonkeyem” w przyszłości. Jakże z kolei będzie jego potomstwo. Czy powstanie nowa rasa czy był to tylko jednorazowy wybrzyk natury? Lamia sobie głowy co uajczeni specje...

Sensacja minęła, jak wszystkie inne. Teraz debata się nad tym, co stanie się z „a zonkeyem” w przyszłości. Jakże z kolei będzie jego potomstwo. Czy powstanie nowa rasa czy był to tylko jednorazowy wybrzyk natury? Lamia sobie głowy co uajczeni specje...

Sensacja minęła, jak wszystkie inne. Teraz debata się nad tym, co stanie się z „a zonkeyem” w przyszłości. Jakże z kolei będzie jego potomstwo. Czy powstanie nowa rasa czy był to tylko jednorazowy wybrzyk natury? Lamia sobie głowy co uajczeni specje...

Sensacja minęła, jak wszystkie inne. Teraz debata się nad tym, co stanie się z „a zonkeyem” w przyszłości. Jakże z kolei będzie jego potomstwo. Czy powstanie nowa rasa czy był to tylko jednorazowy wybrzyk natury? Lamia sobie głowy co uajczeni specje...

Sensacja minęła, jak wszystkie inne. Teraz debata się nad tym, co stanie się z „a zonkeyem” w przyszłości. Jakże z kolei będzie jego potomstwo. Czy powstanie nowa rasa czy był to tylko jednorazowy wybrzyk natury? Lamia sobie głowy co uajczeni specje...

Sensacja minęła, jak wszystkie inne. Teraz debata się nad tym, co stanie się z „a zonkeyem” w przyszłości. Jakże z kolei będzie jego potomstwo. Czy powstanie nowa rasa czy był to tylko jednorazowy wybrzyk natury? Lamia sobie głowy co uajczeni specje...

Sensacja minęła, jak wszystkie inne. Teraz debata się nad tym, co stanie się z „a zonkeyem” w przyszłości. Jakże z kolei będzie jego potomstwo. Czy powstanie nowa rasa czy był to tylko jednorazowy wybrzyk natury? Lamia sobie głowy co uajczeni specje...

Sensacja minęła, jak wszystkie inne. Teraz debata się nad tym, co stanie się z „a zonkeyem” w przyszłości. Jakże z kolei będzie jego potomstwo. Czy powstanie nowa rasa czy był to tylko jednorazowy wybrzyk natury? Lamia sobie głowy co uajczeni specje...



wsiadać

PROSZĘ

PROSZĘ

PROSZĘ

PROSZĘ

PROSZĘ

PROSZĘ

PROSZĘ

PROSZĘ

PROSZĘ

PROSZĘ

PROSZĘ

PROSZĘ

PROSZĘ

PROSZĘ

PROSZĘ

PROSZĘ

PROSZĘ

PROSZĘ

PROSZĘ

PROSZĘ

PROSZĘ

PROSZĘ

PROSZĘ

PROSZĘ

PROSZĘ

PROSZĘ

PROSZĘ

PROSZĘ

PROSZĘ

PROSZĘ

PROSZĘ

PROSZĘ

PROSZĘ

PROSZĘ

PROSZĘ

PROSZĘ

PROSZĘ

PROSZĘ

PROSZĘ

PROSZĘ

PROSZĘ

PROSZĘ

PROSZĘ

PROSZĘ

PROSZĘ

PROSZĘ

PROSZĘ

PROSZĘ

PROSZĘ

PROSZĘ

PROSZĘ

PROSZĘ

wiem w greckiej Olimpiadzie, a tegoroczna odbędzie się dla odmiany w Rzymie.

Dosyć historii. Dzisiejsza Grecja ma też problemy życiowe. Np. Cypr. Od 6 lat próbuje udowodnić, że zamieszkała w 80 proc. przez Greków wyspa powinna należeć do Grecji.

Anglicy są przeciwnego zdania. Nie mają wprawdzie przekonujących argumentów, ale mają na Cyprze bazy.

Wokół Cypru raz głośnie, raz ciszej, Makarios raz na wozie, raz pod wozem. Aż do zwycięskiego końca.

Czy rzeczywiście współczesna Grecja nie ma niczego prócz historii starożytnej? Ma. Piękne tradycje walk wolnościowych w XIX w., ładną karłą w II wojnie światowej, powojenne próby zmiany sytuacji politycznej kraju.

Jakie to trudne, niech świadczą fakt delegacji partii komunistycznej i

przykład Belojannisa czy Glezosa.

A poza tym? Nowiny. Szerokich inwestycji w przemyśle i górnictwie. Główny inwestor: koncern Krupp...

I zachodniemieckie poszukiwania, nie tyle szczerze — co baz wojennych. Jakos się nie połączą kolajary.

O Zesie Gromowadny, gdzie jest jej swoją wiazką plorunów? Przydałaby się...

Oficjalna nazwa: Królestwo Grecji. Ustrój: monarchia konstytucyjna. Najwyższa władza: parlament jednobożowy.

Obszar: 132.557 km kw. Ludność: 7.973.000.

ZOFIA LEWARTOWSKA

KTO KIM?

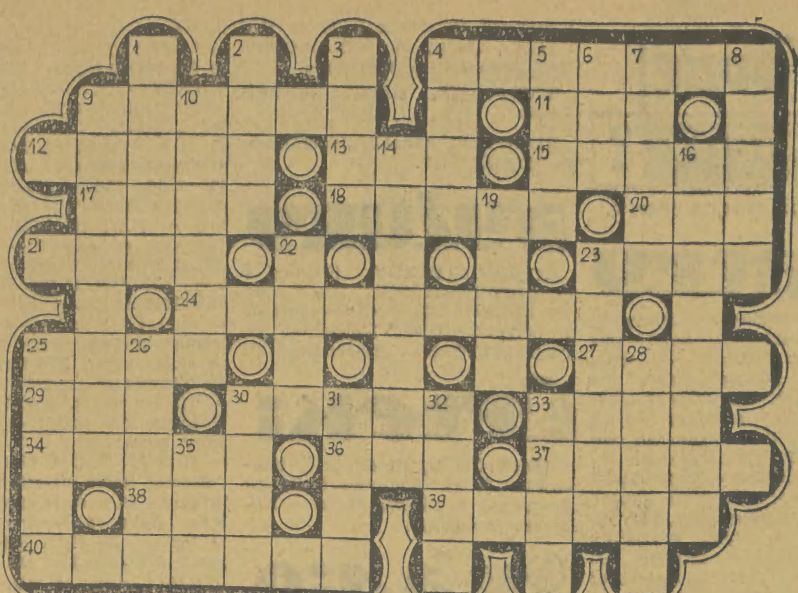
ABDUL KARIM KASSEM

Gdy w dniu 13 lipca 1958 roku padły strzały w Bagdadzie, popularność Kassema, przywódcy spisku przeciwko rządowi i monarchii Iraku, nie wykraczała poza kraje arabskie Bliskiego Wschodu. Dziś Kassem jest znany na całym świecie.

45-letni Abdul Karim Kassem, to zawodowy żołnierz. Jak przystało plemiennemu rewolucjonistom, który uwolnił naród od władzy feudalnego monarchy i pragnie pełnić go na drodze postępu — sam przestrzega surowych obyczajów. Nie pali, nie pije, sypia na łożku połowym w gmachu prezydium rządu, jada żołnierski posiłek z blaszanego talerza.

Urodził się w Bagdadzie i tu ukończył królewską akademię wojskową. W wojnie palestyńskiej wyróżnił się męstwem. To zwróciło na niego uwagę generalnego sztabu armii irackiej. Wystało go do wyższej szkoły wojennej w Devizes, w południowej Anglii. Ukończył ją z opinia: poważny, pilny, ale nieopanowany.

Powróciwszy do Iraku awansował stopniowo na wyższe stanowiska. Dziś jest twierdzą, że pierwszą myśl o obaleniu rządu podjął jeszcze w 1934 r., gdy studiował w Bagdadzie. Dopiero jednak, gdy niezadowolone narodził się armii z królewskich rządów stało się w Iraku powszechne, Kassem zrozumiał, że nadeszła chwila działania. Pierwszy spisek zawiązany został przez grupę 24 oficerów w 1956 r. Kassem, wówczas dowódca brygady, wybrany został przywódcą spisku. Odtąd czekał już tylko na dogodny moment. Nadszedł ten moment 13 lipca 1958 r. W czasie kryzysu libańskiego, w Jordanię połączony unia z Irakiem groziło powstanie przeciwko królowi Husseiniowi. Kassem otrzymał rozkaz udania się na czele swojej brygady do Jordani, by bronić zagrożonego tronu. Jego żołnierze otrzymali ostrą amunicję, której normalnie odbawiano się im oddać, by nie została użyta przeciwko władcom. To zdecydowało. Irak oparował rewolucja.

K
r
z
y
ż
ó
w
k
a

Pozłom: 4. pierwsze chwile dnia; 9. deska nad strumieniem, służąca do przejęcia; 11. „wille”; pszczoły; 12. ruiny domu, zwaliska rozbitego muru; 13. ptak śpiewający; 15. linia ataku w pilce nożnej; 17. ciągnie się za kometa; 18. dzurka w igle, do przewiania nitki; 20. zamek; 21. popularna na Śląsku gra w karty; 23. środek usypiający, stosowany w narkozie chirurgicznej; 24. gatunek gipsu, używany do wyrobów artystycznych; 25. kilkakrotnie były ministrem spraw zagranicznych i premier Wielkiej Brytanii; 27. „poczekalnia” statków oczekujących na wejście do portu; 29. moony, przelagły, gruby głos; 30. słynny zamek w Londynie; 33. rzeka w Tanganice; 34. siostra Balladyny; 35. znana rzeka w ZSRR, uchodząca do Woiłgi; 37. stanowiąca przewładane w stalym składzie pracowników Instytutu; 38. tytuł członka Izby Wyższej Parlamentu angielskiego; 39. potocznie epilog; 40. demiczna choroba zakaźna; 40. redakcja rozstrzyga

Pionowo: 1. to samo co służący; na, 14. talon, 15. fenol. 17. Między, 18. opis, 21. bar, 22. atol, 23. tymotka, 25. mrok, 27. bak, 28. grad, 30. tokaj, 32. uwaś, 34. etyka, 35. dzura, 37. norka, 38. Spartak, 39. znany, 40. nakazy. Pionowo: 1. sklep, 2. słoń, 3. opal, 4. mag, 5. azur, 6. tmatat, 7. nota, 8. agama, 9. poltura, 10. renkloda, 13. formierz, 16. niktowa, 18. Irka, 20. ryba, 21. bok, 24. majdan, 28. kokon, 29. gwary, 30. tlenkiem jakiegoś metalu; 32. szczeni, 33. krdkfe i dowiecne opowiadania; 35. duma lilego rodu; 22. jeden z kolorów w kartach; 23. sprostowana omylek drukarskiej; 25. muza pieśni filozoficznych; 26. grupa, zespół, 28. słynny filolog i filozof z Rotterdamu; 30. rzeka we Francji, uchodząca do Garony; 31. wytwarzający pszczoły; 32. inaczniej: piąg, 33. satunek smacznej gruski; 35. przyimek.

Rozwiązania prosimy przysyłać pod adresem redakcji do dnia 28. III. br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie „Kryzówka z nr 67”. Wśród Czytelników, którzy nadesłać prawidłowe odpowiedzi, redakcja rozstrzyga

NAGRODY WYŁOSOWALI
Za prawidłowe rozwiązanie zadań z nr 55 (z 5/6. III. br.) nagrodę niespodziankę — komplet bielizny damskiej wylosowała J. Romańska, Rytyro, pow. Nowy Sącz. Nagrody książkowe otrzymują: Z. Długosz, Wrocław 16, Pilczyńska 122a/6; M. Złobinski, Kraków, Kurkiki 5; J. Piątkiewicz, Kraków, Sebastiana 5/4; S. Rynek, Bóbrka, p-ta Charkowska, pow. Krosno; T. Krajewska, Kraków, Chocimska 39/15; M. Rachelski, Nowa Huta, Osiedle Urocz, ul. Zeromskiego 21b/40; Z. Pieniążek, Kraków, Syrkomil 23/3a; A. Potoczny, Kraków, Bydgoska 19d; J. Krupa, Kraków, Dojazdowa 5/6; A. Kotowicz, Nowy Sącz, Przemydium MRN.

NAGRODY WYŁOSOWALI
Za prawidłowe rozwiązanie zadań z nr 55 (z 5/6. III. br.) nagrodę niespodziankę — komplet bielizny damskiej wylosowała J. Romańska, Rytyro, pow. Nowy Sącz. Nagrody książkowe otrzymują: Z. Długosz, Wrocław 16, Pilczyńska 122a/6; M. Złobinski, Kraków, Kurkiki 5; J. Piątkiewicz, Kraków, Sebastiana 5/4; S. Rynek, Bóbrka, p-ta Charkowska, pow. Krosno; T. Krajewska, Kraków, Chocimska 39/15; M. Rachelski, Nowa Huta, Osiedle Urocz, ul. Zeromskiego 21b/40; Z. Pieniążek, Kraków, Syrkomil 23/3a; A. Potoczny, Kraków, Bydgoska 19d; J. Krupa, Kraków, Dojazdowa 5/6; A. Kotowicz, Nowy Sącz, Przemydium MRN.

ROZWIĄZANIE „KRZYŻÓWKI” Z NR 55 (5/6. III. 1960 r.)

Pozłom: 2. Somali, 7. napar, 11. ekwipaż, 12. mnogo, 13. lagu-

sulwetki
niezaspokojonych

Marcin Bielski

Ryecz, prozaiak, poeta, a przede wszystkim „niezaspokojony” kronikarz, autor pierwszej polskiej historii powszechnej pochodził z Wielkopolski; urodził się w 1495 r. we wsi Biała, położonej w ziemi sieradzkiej.



W latach młodości zaliczał się do walecznych rycerzy. Uczestniczył w bitwie z Wołochami pod Obertynem (1531 r.) i wyprawie przeciwko Tatarom (1534 r.).

Zasadniczy przełom w życiu Marcina Bielskiego dokonał się w Krakowie. Z rycerza nie stroniącego od zabaw, przeobraził się w miłośnika ksiąg — pisał. Bogaty księgozbiór udostępnił przysiemu kronikarzowi wojewoda i starosta krakowski, Piotr Kmita, na którego dworze często gościł M. Bielski.

W sześciustronną wiedzę z zakresu języków zawładnął własną wytrwałością, pilnością i zamiłowaniem do studiów, które rozpoczął w dojrzałym wieku.

Zasięg dla rozwoju prozy polskiej stawiają Bielskiego w rzędzie wybitnych poprzedników twórcy literatury narodowej — Mikołaja Reja. Pisał wyłącznie w języku ojczystym, a za dewizę przyjął: „przeciw prawdzie rozum nie”.

Najgłośniejszym dziełem Marcina Bielskiego jest „Kronika świata”, która za życia autora doznała trzech wydań i tłumaczenia na język rosyjski i węgierski. Ta pierwsza polska historia powszechna obejmuje dzieje od początków istnienia świata do śmierci Zygmunta Starego i uwzględnia w swych rozważaniach wpływ położenia geograficznego na losy państw.

Z innych prac kronikarza należy wymienić: „Żywoty filozofów” uwzględniające po raz pierwszy biografie ludzi świeckich; „Sprawę rycerską”, w której omawia sztukę wojenną z historycznego i strażniczego punktu widzenia; „Komedię Justyna i Konstancji” — pierwszy moralitet w historii dramatu polskiego — oraz satyrę.

Zmarł w 1575 r. dożywszy sędziwego wieku 80 lat.

Wiele chwalił w literaturze, lecz jeszcze więcej kłopotów w Krakowie przysporzyła Bielskiemu satyra (wznowiona w 1889 r. przez W. Wstęskiego w serii „Biblioteka Pisarzy Polskich”) na mieszczan krakowskich pt. „Rozmowa nowych proroków, dwu baranów o jednej głowie, starych obywateli krakowskich”, której głównymi bohaterami są „Lewy” i „Prawy Baran”. Znała to była historia w XVI-wiecznym Krakowie, że największą obelgą wśród szanowanych rajców i mieszczan było przewanie kogoś „Lewym” lub „Prawym Baranem”.

Przypominam, że w Krakowie jest ulica Marcina Bielskiego (zobacz zdjęcie tabliczki). Łączy ona ul. gen. J. Jasińskiego z ul. Górników.

ZUZANNA KOSIEK

Jest to jedna z pierwszych opowieści, którymi często „karmi się” dziecięcy umysł. Szlachcic wjeżdżający koguta, umiemyj z piasku biec krecie, człowiek, który podpisał cyrograf z diabłem i ostatecznie „cudowne wyrwanie się Twardowskiego z diabelskich szponów oraz — „wyładowanie” na księżycu — to wszystko było i jest nadal wielkim przeżyciem dla kilkuletnich brzdąków. Czy tylko dla nich? Znam wielu starszych ludzi, którzy uwielbiają bajki i legendy, a zabawni wiersze Mickiewicza o Twardowskim, jego kłopotach i spryście deklamować będą na wyrywki.

„Jedzą, pija, lalki palą, tańce, hulanki, swawola ledwie karzemy nie rozwałę...”

„Dziękuję, ale nie o to chodzi. Pan Twardowski musi dziś przedstawiać swój „historyczny” rodowód, a nie czarnoksięskie sztuczki, o których słyszeliśmy już niejednokrotnie. Można? Więc mów Historio...”

Czy Twardowski był postacią historyczną? Okazuje się, że tak. W dokumentach archiwalnych z XVI w. można odnaleźć wzmianki o szlachcicu noszącym to nazwisko, który przebywał mian na dworze ostatniego z Jagiellonów. W znakomitym dziele Górnickiego z 1555 r. „Dworzanin” możemy m. in. przeczytać się tego, czym zajmował się nasz legendarny znajomy. Jeśli wierzyć zapisom, specjalnością jego było poszukiwanie „kamienia filozoficznego”, którego „moce tajemne” ułatwiać miały produkowanie złota z ołowiu. A że alchemicy w trakcie swych badań odkrywali nieznane dotąd procesy chemiczne, niestety im było oddziaływać na psychikę i fantazję nieoświeconych prostaczków. Stąd też wspomniany przez Górnickiego, a następnie przez lekarza nadwornego Zygmunta III — Possela, Twardowski uważany był powszechnie za człowieka zbłądanego z ciałem. Zresztą — jak pisze Possel — dokonał Twardowski czynu, który rozstrzygnął jego imię na całą Polskę. Sobie tylko wiadomymi sposobami „ukazał” królowi Zygmuntovi Augustowi zjawę zmarłej królowej, Barbary Radziwiłłówny. Hipnoza czy też zrzęcone podstawienie sobowótora? Tego dziś wyjaśnić nie można. Wystarczyło to jednak do ugruntowania sławy Twardowskiego, a reszty dokonała legenda.

Kim był historyczny Twardowski? Urodził się w Wielkopolsce ok. 1520 roku. Początkowo uczył się za granicą w Wirtenberdze, skąd przybył do Wszechnicy Krakowskiej studiując astrologię i alchemię. Po eksperymencie z „duchem” Barbary król dostaje rozstroju nerwowego — a Twardowski musi uciekać z Krakowa do Bydgoszczy, gdzie nadal prowadzi awanturę tryb życia. To właśnie stało się głównym źródłem wszystkich opowieści o jego powiązaniach z... piekłem, o skarbach, które miał posiadać i czarodziejskim kuglicy. Nie można ustalić dokładnej daty śmierci Twardowskiego. Chyba ok. 1576 r.

Wiek XVII i XVIII przyniósł rozkwit legendy o Twardowskim. Jak grzyby po deszczu powstają coraz to nowe opowieści o jego wyczynach. Coś na kształt niemieckiego Fausta. Obaj przeszli do historii stojąc się natchnieniem poetów i bajkopisarzy.

JOZEF KLAJA

Nasz antykwariat
Imię Twardowski
mne” ułatwiać miały produkowanie złota z ołowiu. A że alchemicy w trakcie swych badań odkrywali nieznane dotąd procesy chemiczne, niestety im było oddziaływać na psychikę i fantazję nieoświeconych prostaczków. Stąd też wspomniany przez Górnickiego, a następnie przez lekarza nadwornego Zygmunta III — Possela, Twardowski uważany był powszechnie za człowieka zbłądanego z ciałem. Zresztą — jak pisze Possel — dokonał Twardowski czynu, który rozstrzygnął jego imię na całą Polskę. Sobie tylko wiadomymi sposobami „ukazał” królowi Zygmuntovi Augustowi zjawę zmarłej królowej, Barbary Radziwiłłówny. Hipnoza czy też zrzęcone podstawienie sobowótora? Tego dziś wyjaśnić nie można. Wystarczyło to jednak do ugruntowania sławy Twardowskiego, a reszty dokonała legenda.

Kim był historyczny Twardowski? Urodził się w Wielkopolsce ok. 1520 roku. Początkowo uczył się za granicą w Wirtenberdze, skąd przybył do Wszechnicy Krakowskiej studiując astrologię i alchemię. Po eksperymencie z „duchem” Barbary król dostaje rozstroju nerwowego — a Twardowski musi uciekać z Krakowa do Bydgoszczy, gdzie nadal prowadzi awanturę tryb życia. To właśnie stało się głównym źródłem wszystkich opowieści o jego powiązaniach z... piekłem, o skarbach, które miał posiadać i czarodziejskim kuglicy. Nie można ustalić dokładnej daty śmierci Twardowskiego. Chyba ok. 1576 r.

Wiek XVII i XVIII przyniósł rozkwit legendy o Twardowskim. Jak grzyby po deszczu powstają coraz to nowe opowieści o jego wyczynach. Coś na kształt niemieckiego Fausta. Obaj przeszli do historii stojąc się natchnieniem poetów i bajkopisarzy.

JOZEF KLAJA

HUMOR TU I TAM

ODPOWIEDZ

Jeden z dwóch dzienników zwrócił się do wysoce postawionych osobistości swego kraju z pytaniem: — „Co by pan uczynił, gdyby pewnego wieczoru zjawiła się u pana z prywatną wizytą — Marilyn Monroe?”

Duński minister skarbu odpowiedział: — „Popyślibym ją, żeby zatelefonowała po męża, dramaturga Artura Millera. Bardzo chętnie podyskutowałbym z nim na temat jego sztuki...”

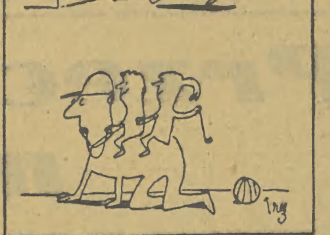
PRZYWIĄZANIE

Z ogrodu zoologicznego w St. Louis (USA) wykradziono młodego szympansa. W miejscu, gdzie normalnie przebywało zwierzę, ktoś przypiął do pnia drzewa — czek na 1000 dolarów wraz z listem: „Gotów jestem jeszcze dopłacić, gdyby dyrekcja ZOO uważała, że szympanas powinien być droższy”.

Zarówno czek, jak i list były podpisane przez niejakiego Roberta Tomarchina z Florydy. Jak się okazało, był on dawnym właścicielem szympansa. Jego adwokat wyjaśnił dyrekcji ZOO, że „klient nie mógł się obejść bez matki, do której przywiązał się jak ojciec do dziecka...”

PATRIOTYCZNY WNIOSEK

Pewien radny, członek rady miejskiej w Manili,



Bierzmy przykład z Buszmenów!

U afrykańskich Buszmenów sam ceremonialny zawalek małżeństwa jest raczej prosty: polega bowiem tylko na wspólnym spacerowaniu przez obłubieńców przyniesionej przez pana młodego zwierzy. Naczenie trudniejsze natomiast jest uzyskanie zgody na małżeństwo. Do tego celu nie wystarczy miłość i dobre chęci. Zanim buszmeński kawaler nie upoluje grubego zwierzaka, dowodząc w ten sposób, że jest przydatny do utrzymania rodziny, o żeniactwie może tylko myśleć.

A u nas? Najpierw się facet żeni, a dopiero potem zaczyna myśleć, jakby tu — co rok się powiększająca rodzinie — utrzymać...



FILATELISTYKA

NAJBLIŻSZE EMISJE ZNAKÓWKI POLSKICH. Jak informuje „Filatelist” jeszcze w marcu zostanie wprowadzona do obiegu seria „Stulecie polskiego znaczka pocztowego”. Natomiast w kwietniu ukazać się dalsze pięć par znaczków serii „Polskie stroje ludowe”. Na parkach znajdują się stroje — krakowski, łowicki, kujawski, lubelski i lubuski.

NIE TYLKO U NAS. W bieżącym roku przypada nie tylko u nas setna rocznica wydania pierwszego znaczka pocztowego. Stulecie obchodzi także: Malta, Brytyjska Kolumbia, Jamajka, Nowa Kaledonia i Santa Lucia.

STULECIE URODZIN TWÓRCY ESPERANTO uczciła poczta Bułgarii znacznikiem wartości 1,25 L z podobizną L. Zamenhofa.

TYM RAZEM MURILLO. Poczta Hiszpanii wydaje porocznice „serii malarzy”. W tym roku na znaczku znajdują się reprodukcje obrazów słynnego malarza Murillo.

NOWOŚCI OLIMPIJSKIE — Czechosłowacja wprowadziła do obiegu znaczek wartości 60 hal przedstawiający scenę z meczu hokejowego. W kwietniu ukazać się seria olimpijska Monako, złożona z sześciu znaczków.

TYLKO JEDEN ZNA-CZEK zamierza wydać w roku 1960 poczta Berlina zachodniego. Będzie to znaczek z okazji światowego kongresu lekarskiego. Ma on przedstawiać Roberta

Kochę, odkrywcy zarazka grzybie. **BĘDZIE CO OGŁADAĆ** na Międzynarodowej Wystawie Filatelistycznej — „Polska 60”. Komitet Wykonawczy Wystawy otrzymał w klasie oficjalnej zgłoszenia 45 państw oraz 900 zgłoszeń od wystawców indywidualnych. M. in. Wielka Brytania wystawi arkusz próbną pierwszego znaczka, czarnej jedno-pensówki (pierwszego znaczka na świecie), Wietnam — znaczki wydane po odzyskaniu niepodległości, Austria — 110 lat rozwoju znaczka austriackiego. Spośród wystawców indywidualnych kardynał Spellman z USA zaprezentuje zbiór pocztu watykańskiej, dr. Giulio Boelfi — rzadkości klasycznych znaczków włoskich. W zbiorach M. Bojanowicza z Anglii i M. Steczyńskiego z USA znajdują się wiele rzadkości pierwszego polskiego znaczka pocztowego z r. 1860. (zg)

Klient — i butelka
Kto produkuje, zresztą całkiem dobrą, wodę kołuską „Turystyczna”? — Spojrzałyśmy na etykietkę (zresztą niedobrą w sensie estetycznym) — łatwo sobie odpowiedzieć: Krakowska Fabryka Kosmetyków — Miraculum.

Stąd wynikaćby już prosty wniosek: w Ryńku Głównym znajduje się tzw. sklep brzoźowy „Miraculum” — gdzie można zakupić — obok innych wyrobów kosmetycznych — w a s n i e „Turystyczną”, we flaszkach.

A tymczasem wcale nie. Proste wnioski wyprowadzi się jedynie na... papierze. Bo, odkąd tylko pamięć kronikarska nas nie zawodzi (regularnie, co 2 tygodnie od kilku miesięcy) — nigdy „Turystycznej” w butelkach nie było w sklepie brzoźowym Miraculum.

Kogóż i — co zatem, Branzo najniższ w b u t e l k e ?

Moda Polska

W Ryńku Głównym, niedaleko Motozbytu — otwarto nowy sklep konfekcyjno-galanteryjny i obuwniczy. Kiedyś, tuż przed zamknięciem sklepu jednemu z klientów, który wybrał sobie prochowiec i-my „Moda Polska” — zabrakło pieniędzy, czyli tzw. końcówki — do wyrobienia opłaty za płaszcz. Był to już ostatni „egzemplarz” sprzedany. Wówczas miła ekspedientka, z miłym uśmiechem — i przy poparcu miłego kierownika sklepu — powiedziała: odożymy panu do jutra przed 9-tą. Naprawdę? — nie wierzył ów klient. — Przecież jesteście ludźmi. Każdemu może zabraknąć pieniędzy, jeśli nie jest przygotowany na wyższą cenę...

Spożyliśmy na siebie (z klientem), a później na markę płaszcza „Moda Polska”. Czy to istotnie m o d a p o l s k a ? Aby nie sezonować. Polecamy ją na stałe w s y z t k i m ekspedientom i kierownikom sklepów! BOB

PRZETARGI.

Pożarnicza Spółdzielnia Pracy „Krakus” w Krakowie

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie chromowania produkowanych przez Spółdzielnię bagażników motocyklowych.

W przetargu udział wzięć mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz zakłady prywatne.

Blizsze szczegóły uzyskać można w Zarządzie Spółdzielni przy ul. Waryńskiego 15, w godz. od 7 do 15.

Termin składania ofert upływa z dniem 30 marca 1960 r., w którym to dniu o godz. 12 nastąpi ich komisijne otwarcie.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta. K-1748

Nowohuckie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa Kraków-Nowa Huta

SPRZEDA W DRODZE III PRZETARGU OGRANICZONEGO

ciągnik „Steyer” typ WD-213, nr rej. KS-0893. Cena wywoławcza wynosi 8.000.

Przetarg odbędzie się dnia 28 marca br. o godz. 9.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy NPTB najpóźniej w przeddzień przetargu.

Ciągnik można oglądać codziennie w godz. od 9 do 14 w NPTB — Kraków-Nowa Huta. K-1744

Krynkie Zakłady Gastronomiczne w Krynicy

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie robót remontowych. Informacje o zakresie i terminie wykonania robót udziela sekcja administracyjna KZG w godz. od 7 do 15 — telefon nr 527.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 1 kwietnia 1960 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. K-1761

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Miechowie, Rynek 1

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie robót budowlanych o charakterze murarskim, stolarskim i elektrycznym — przy wykończeniu budynku znajdującego się w stanie surowym a przeznaczonym na sklep wielobranżowy.

Objekt znajduje się we wsi Raclawice, poczta Raclawice, powiat Miechów.

Dokumentacja i kosztorys znajduje się do wglądu w biurze Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Miechowie, Rynek 1.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy składać do dnia 31 marca br. w biurze Gminnej Spółdzielni w Miechowie.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 1 kwietnia br. o godz. 10 rano.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta. K-1755

Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych Nr 9 Kraków, ul. Bogatki 3

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie: 1. Posadzki z winochem Bud. Okręg. Przech. Lek. Kraków, Pawia 9, m² 720, wyk. II kw.,

Nast. K. P. O. st. Kraków-Płaszów, m² 15,80, wyk. IV kw.,

Nastawnia BN 2 — Bieżanów, m² — 28, wyk. III kw.,

2. Posadzki z płytek „Golvetten” Nastawnia dysp. na st. Wieliczka, m² 38,50, wyk. III kw.

3. Posadzka z płytek PCW Bud. magazynu PUPiK „Ruch” Kraków, m² — 190,60, wyk. III kw.

Stępe kosztorysy otrzymać można w Zarządzie PRK Nr 9, Dział IT, pokój 31, codziennie w godz. od 7,15 do 15,15.

Termin składania ofert do dnia 31 III br. Do oferty należy dołączyć kwit na opłatę kaucji.

Kaucję w wysokości 5 proc. należy wpłacić do Kasy Zarządu.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 1 IV 1960 r. o godz. 10.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta. K-1739

Państwowe Sanatorium Przeciwegruźlicze dla Dorosłych w Rabsztynie, pow. Olkusz

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie w roku 1960 następujących robót w Sanatorium:

1. remont gabinetu rentgenowskiego, 2. remont centralnego ogrzewania, 3. ogrodzenie terenu sanatoryjnego, 4. budowa studni awaryjnej, 5. wybudowanie kostnicy, 6. instalacja dzwonek alarmowych na salach chorych, 7. reparaacja dachów i rynien, 8. zainstalowanie 1 windy elektrycznej i 1 windy ręcznej, 9. wybudowanie pomieszczenia na leżaki, 10. remont budynków mieszkalnych, 11. wybudowanie ciepłarni.

Przyjmowanie ofert na wykonanie powyższych robót do dnia 30 marca br.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

PRACOWNICY POSZUKIWANI.

Młodego, zdolnego AKWIZYTORA z wyższym (ewentualnie średnim) wykształceniem — zatrudni natychmiast przedsiębiorstwo państwowe. — Pismem oferty z życiorysem przesyłać na adres: „Prasa” — Kraków, Rynek GL 46 — dla nr K-1768.

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO z wyższym wykształceniem i kilkuletnią praktyką na stanowisku głównego księgowego w księgowości przemysłowej — zatrudnia natychmiast Krakowskie Zakłady Spożywcze Przemysłu Tęrenowego w Krakowie. — Zgłaszać należy się osobiście do Dyrekcji Krakowskich Zakładów Spożywczych P.T. w Krakowie, ul. Karmelicka 34, I piętro. K-1771

ZASTĘPCĘ GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO — przyjmą natychmiast Krzeszowielskie Zakłady Betoniarne i Żelbetowe — Krzeszowice, ul. Krakowska 31. Wymagane wyższe wykształcenie ekonomiczne i 2 lata praktyki względnie średnie wykształcenie i 5 lat praktyki oraz dokładna znajomość spraw finansowych, bankowych i kontroli wewnętrznej przedsiębiorstw. — Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K-1730

INŻYNIERÓW względnie **TECHNIKÓW** z kilkuletnią praktyką na stanowiskach kierowniczych w charakterze dyrektora oraz kierownika produkcji z przygotowaniem technicznym, zatrudni w Zakładzie Produkcji i Usług Technicznych w Oświęcimiu, ul. Topolowa 12 — tel. 23-57 — „Spółem” ZSS Centralne Biuro Techniczno-Budowlane w Warszawie. Wynagrodzenie wg stawek obowiązujących w ZSS „Spółem”. — Podania wraz z życiorysem należy składać w Zakładzie Oświęcim, ul. Topolowa 12. K-1613

KIEROWCÓW z I i II kategorią prawa jazdy, zatrudni natychmiast Zakład Geofizyki Przemysłu Naftowego — Kraków, ul. Lubiech 25. Praca w terenie. Zgłoszenia przyjmuje Dział Organizacji, Zatrudnienia i Płac, pokój nr 249, w godz. od 7 do 15. K-1733

GALWANIZERA lub **CHEMIKA** ze znajomością robót lakierniczych, na stanowisko brygadzysty względnie majstra galwanizerni i lakierni — zatrudni natychmiast Spółdzielnia Pracy Metalowców „Przyszłość” w Świątkach Górnych. — Warunki do omówienia. — Dojazd autobusem PKS. K-1756

2 INŻYNIERÓW względnie **2 TECHNIKÓW BUDOWLANYCH** z uprawnieniami do prowadzenia robót budowlanych na stanowiska inspektorów nadzoru przyjmie natychmiast Elektrownia Siersza II w Budowie w Sierzcu. Wynagrodzenie według Układu Zbiorowego Pracy Pracowników Energetyki. Mieszkanie zapewnia. Zgłoszenia należy składać w Sekretariacie Dyrekcji Budowy Elektrowni Siersza II w Sierzcu. K-1698

KIEROWNIKÓW BUDÓW na budawach Zakładów Materiałów Ogniotrwałych „STELLA” w Chrzanowie oraz na budowie Cegielni Wola Rzędzińska koło Tarnowa zatrudni natychmiast Krakowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego w Krakowie, ul. Rydla 31. Warunki do omówienia. Zgłoszenia w Sekcji Osobowej Kraków, ul. Rydla 31, pokój nr 4. K-1709

10 CIESLI

NASZE MIASTO

Każda dzielnica Krakowa ma swoją literaturę. Krowoderskie zuchy zawiodowały do wodewilu, murarze zwierzyńcy do tekstów szopek, Bronowice i Tonie były scenarzystami „Wesela” Wyspiańskiego. Podgórze też ma swoją literaturę. Ale można powiedzieć, że literaturę chyba najsmutniejszą...

Pamiętacie austriackiego urzędnika Hibla z „Popiołów” Żeromskiego? To Hibel właśnie panu Nardzewskiemu tłumaczył:

— Co to za festyn był! Szyj naprzód ku miastu przez most z przedmieścia Josephstadu...

— Skąd, proszę?

— Od przedmieścia Podgórze dawniej zwanego.

— Dawniej zwanego!...

— Ale teraz Josephstadu!...

Później, już w wieku XX, Borys Zdzienicki, wspominał, mówiąc o swoich cygańskich nocnych wędrownikach po Krakowie, że kiedyś tam stanęli nad Wisłą i patrzyli na ubogie Podgórze bez fabryk, bez przemysłu, martwił się, że „czego tam nie było”.

A więc Podgórze ma swoją literaturę. Austriacki zabobór, przed laty chciał uczynić z tej dzielnicy Krakowa odrębne miasto. Wolne Miasto Kraków, powstałe po Kongresie Wiedeńskim odcięto od Podgórza.

Zawiślana dzielnica podwawelskiego grodu petna była austriackiego żołdactwa, które w 1846 roku likwidowało Powiat Krakowski, kiedy zginął Edward Dembowski.

Piszemy dzisiaj na stronie poświęconej naszemu miastu — tylko o Podgórze. Chcemy zapoznać czytelników z bieżącym stanem urzędów komunalnych, ze sprawami kultury, sportu. Równocześnie nie możemy przemilczeć tej przeszłości Podgórza, którą przecież znacząco różniła latami walki z kapitalizmem.

Za barwną przeszłością i tradycją, z legendami o rekawce i kopcu Krakusa na Krzemionkach, za legendami o imię Panu Twardowskim — kryje się prawdziwa historia: dzielnica podgórska od lat była zamieszkała przez proletariata, przez ludzi żyjących z pracy w fabrykach. I dlatego Podgórze musi być otoczone serdeczną opieką wszystkich oficjalnych czynników. Miasto Kraków musi dbać o równomierny rozwój wszystkich dzielnic. A dzisiaj, więcej niż kiedykolwiek, jesteśmy zobowiązani do wyrównania uszlachetniających i zanieczyszczających, gdzie różnorodnych już z III mostem, już za mostem Kościuszkim, już za mostem Dębnickim.

Dzielnica podgórska obejmuje również Dębicki, część Bieżanowa, Wolę Duchacką, Prokocim, Płaszów, Borek Fałęcki, Łagiewniki, Piskary. Jest więc to dzielnica pełna, gdzie różnorodność problemów społecznych budownictwa komunalnego i wreszcie sprawy samej administracji nabiera szczególnego znaczenia.

W planach rozwoju miasta Krakowa przewiduje się również częściowe i dość znaczne przetrząsanie rodzin robotniczych, ludzi fachowych do Nowej Huty. Oczywiście, przetrząsanie drogą zamiany miejsca pracy, potem przez odpowiednią politykę mieszkaniową. To z pewnością przyczyni się do załatwienia trudnych spraw mieszkaniowych tej dzielnicy — ale dzielnica sama musi sobie poradzić z „urządzeniem życia”.

Sama, to nie znaczy bez pomocy Rady Narodowej m. Krakowa.

100 tys. krakowian

Podgórze, dzielnica licząca prawie 100 tysięcy mieszkańców — duży ośrodek przemysłowy i wielkie skupisko ludności robotniczej. Gdyby porównać tę dzielnicę Krakowa z niektórymi samodzielnymi miastami w Polsce, okazałoby się, że jest ono większe. Podgórze, to specyficzna dzielnica. Wielkie zakłady przemysłowe: Podlespoli, „Kabel”, Soda, Bonarka. Dzielnica szarych zaniedbanych ulic, dzielnica, gdzie życie wielkomiejskie na każdym kroku łączy się z prowincjonalnością, dzielnica melin, w których wylega się przestępstwo. Kontrasty. Na każdym kroku, na każdej uliczce. Życie tu nie jest łatwe. Brak wody w większości domów, brak kanalizacji, brak oświetlenia, niezdrowe, małe i zagnieżdżone mieszkania. Brak zieleni. Smutny obraz, ale prawdziwy.

Jeśli porównamy stale rozwijający się przemysł tej dzielnicy z rozwojem usług komunalnych, społecznych i kulturalnych, to jaskrawo wystąpią braki i dysproporcje. Pracownicy służby zdrowia, szkolnictwo, żłobki, sieć usług handlowych, wszystko to wymaga stałej i systematycznej rozbudowy. Powiedzieliśmy: statystyczna dzielnica. Do niedawna nie było tu ani jednego kina. Obecnie Podgórze posiada ich dwa. Nie ma tu Domu Kultury, nie ma tu Domu Młodzieżowego. Nie ma tu placówek kulturalnych.

Nieraz pisaliśmy już na temat tej dzielnicy. Dzielnicy, której trzeba pomóc. Żeby nie pozostało nas o czarnowidztwo, musimy powiedzieć o tym, co zrobiono na przestrzeni ostatnich lat w Podgórze.

Wybudowano kilka nowych bloków mieszkalnych na Makowej, na Pstrawskiego, oddano młodzież jedną z najpiękniejszych szkół w Krakowie.

OŚWIATA

24 szkoły podstawowe, jedna zawodowa, jedno liceum ogólnokształcące, 26 przedszkoli — oto placówki podlegające resortowi oświaty. W 1959 r. na jedną izbę szkolną przypadało 58 uczniów. Największe zagęszczenie występuje w szkołach w Woli Duchackiej, w Borku Fałęckim, Łagiewnikach i w szkole przy ul. Czackiego. Tylko pięć budynków było po wojnie remontowanych. Pozostałe są stare, z nieodpowiednimi urządzeniami sanitarnymi i instalacją wodociagową i elektryczną. Dzielnica Podgórze w ubiegłym roku zajęła pierwsze miejsce w świadczeniach na Fundusz Budowy Szkół. W I kwartale bieżącego roku zajmowała drugie miejsce. W planach przewiduje się budowę nowych szkół, których ilość z 24 wzrośnie w najbliższych latach do 30. W przyszłym roku ma być oddana szkoła na osiedlu Kilny. Terminy budowy następnych przy ul. Praskiej, Woli Duchackiej i przy Sokolskiej są przewidziane dopiero na lata 1963—65. Sprawa idzie o to, aby przyspieszyć ich budowę.

wie przy ul. Dembowskiego, powstał duży obiekt sportowy „Korony”, uporządkowano niektóre ulice, uporządkowano ogródzenie Parku W. Bednarskiego od ul. Krzemionek, wyremontowano kilkanaście domów. Widzimy, że z tymi osiągnięciami niestety nie jest najlepiej.

Założenia planu 5-letniego dla tej dzielnicy idą w kierunku zmiany dotychczasowej sytuacji. Gdyby zostały zrealizowane, niewątpliwie zmieniłoby się tu dużo na lepsze.

GOSPODARKA KOMUNALNA

Omalijac jednak założenia planu, nie sposób zatrzymać się na pewnym sprawozdaniu. Oto np. na inwestycje gospodarki komunalnej w planie 5-letnim przewiduje się dla Podgórza 140 mln zł. Cyfra imponująca. Ale — około 27 mln zł pochłonie z tego przebudowa ul. Zakopiańskiej, 65 mln zł oczyszczalnia ścieków, 18 mln budowa obwodnicy Nowogorzeczecka — Płaszów. Są to inwestycje na pewno potrzebne miastu, ale w sposób decydujący nie rozwiązuje problemów Podgórza. Wyczerpują one jednak ponad 2/3 limitu, bo ok. 10 mln zł. Na faktyczne potrzeby dzielnicy pozostaje więc 30 mln zł. Jeśli dopowiemy sobie, że przebudowa ul. Wielickiej ze przebudową ul. Wielickiej z przebudową ul. Wielickiej, to podana na początku cyfra bardzo nam się uszczupli. Z tego jednego przykładu widać, że plany inwestycyjne dla tej dzielnicy wymagają korekty.

KULTURA

W projekcie planu 5-letniego Wydział Kultury Rady Narodowej m. Krakowa dysponuje 1,3 proc. wszystkich nakładów inwestycyjnych. Jest to około 47 mln zł. Czy z funduszy tych przewidziano budowę placówek kulturalnych w dzielnicy Podgórze? Niestety. Okazuje się, że nie przewiduje się dla Podgórza, ani grosza.

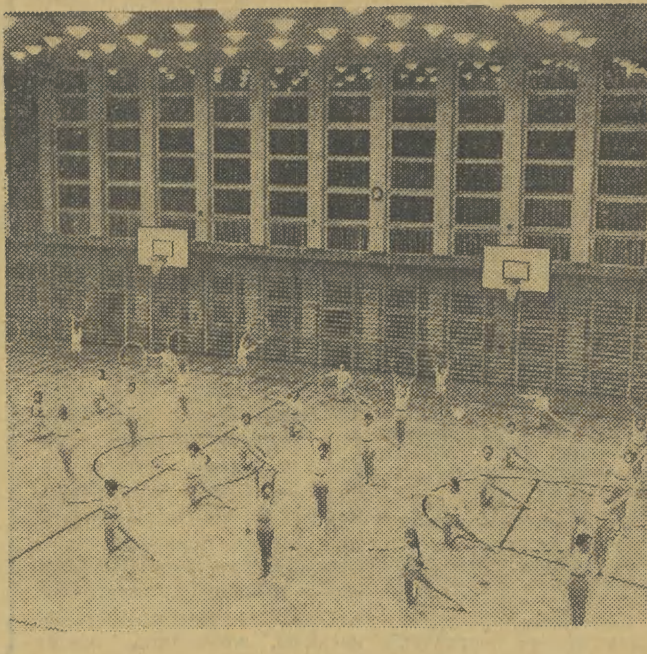
BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE

Przyjął tu należy istniejący podział na tzw. DBOR-owskie, spółdzielcze i indywidualne. Z budownictwa miejskiego planuje się rozbudowę Osiedla Mateczny, rozpoczęcie budowy w Dębinkach o łącznej ilości 1987 izb. Z budownictwa spółdzielczego przyzakładowa spółdzielnia „Kabel” ukończy w najbliższym czasie budowę 117 izb, a międzyzakładowa spółdzielnia 77 izb. Budownictwo indywidualne przewiduje 800 izb.

SŁUŻBA ZDROWIA

Tu właściwie sytuacja przedstawia się najlepiej. W planie 5-letnim przewiduje się budowę czterech przychodni rejonowych, a to: w Kobierzynie, w Borku Fałęckim, Dębinkach, Prokocimiu oraz budowę jednej przychodni obwodowej i trzech żłobków. W 1964 r. planowana jest budowa kliniki pediatrycznej w Prokocimiu na 210 miejsc. Lecznictwo przyzakładowe przewiduje otwarcie dwóch przychodni ambulatoryjnych oraz rozbudowę już istniejących przy Fabryce Armatur, Zakładach Sodowych i Zakładach Odlewniczych.

Nie sposób tu wyczerpać i omówić wszystkich zagadnień nie związanych z życiem dzielnicy. Dziś odbywa się prezydium Rady Narodowej m. Krakowa przy udziale egzekutywy Komitetu Dzielnicy i Prezydium Dzielnicy Rady Narodowej Podgórze. Na prezydium omawiane będą właśnie poruszone przez nas zagadnienia. Musimy oświecić sprawiedliwość Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa, a szczególnie tow. Zbigniewowi Skolickiemu, za właściwe ustosunkowanie się do uwag wysuniętych przez radnych i aktyw dzielnicy Podgórze. Wyrazem tego zrozumienia jest dążenie do skorygowania niektórych punktów planu. Omówienie tych spraw wspólnie z aktywnym dzielnicy, ludźmi najbardziej zainteresowanymi, da na pewno pozytywne wyniki. A oto przelotnie nam wszystkim chodzi, aby Podgórze zyskało sobie prawo obywatelstwa na równi z innymi.



HANDEL

Istnieją tu 443 placówki handlowe, zarówno państwowe, spółdzielcze, jak i prywatne. Pomieszczenia są jednak ciasne, nie posiadają odpowiedniego zaplecza, nie mogą w pełni zaspokoić potrzeb kupujących. W dużym stopniu rozładuje sytuację budowa nowego Domu Towarowego, który stanie w Podgórzu przy ul. Na Zjeździe. W planach budownictwa „plombowego” przewiduje się pięć pomieszczeń dla placówek handlowych. W rejonach peryferyjnych, sytuacja poprawi się przez wybudowanie pawilonów handlowych w Prokocimiu, Borku Fałęckim i w Dębinkach.

Postuluje się także budowę nowoczesnego targowiska przy ul. Smolki. Koniecznością jest otwarcie kilku zakładów gastronomicznych, kawiarni.

ROLNICTWO

Dotychczasowa polityka rolna nie miała określonych kierunków. Brak było klasycznej rolnictwa, brak było wpływu na rozwój rolnictwa, brak było wpływu na rozwój rolnictwa, brak było wpływu na rozwój rolnictwa. Na politykę rolną osiedli podmiejskich ma niewątpliwie wpływ niepewność, czy tereny te nie będą w najbliższym czasie przeznaczone pod budownictwo. Dlatego, postanowiono zapoznać rolników z planami perspektywicznymi miasta i założeniami przynajmniej do r. 1975.

SPORT



Mistrz Polski w skokach narciarskich Józef Gasiński-Bryjak (AZS Zakopane).

Kilkanaście klubów sportowych na terenie Podgórze dysponuje różnymi boiskami. Pojawiają się reprezentacyjne stadiony Korony na Krzemionkach i boiska Garbarni w Ludwinowie, do małych, skromnych w Bieżanowie, Prokocimiu czy Płaszowie.

Dopiero od kilku miesięcy Podgórze otrzymało reprezentacyjną halę sportową w kombinacie Korony przy ul. Pstrawskiego. Jej inienicznika z ul. Rydlówka stanowi skromną salę, gdzie przeważnie walczy pięściarze.

A więc obecnie młodzież zaniebawianej dzielnicy ma obecnie o wiele lepsze warunki do ćwiczeń sportowych, jak w latach ubiegłych.

W planie 5-letnim przewiduje się jedyną inwestycję sportową (poza wykończeniem kombinatu „Korony”) — budowę otwartych pływalni, na ok. 1000 przeznacza sumę 12 mln zł.

Nowohuckie

Nowy obiekt sportowy otrzymał Klub „Korona” w Krakowie w dzielnicy Podgórze. Piękny ten obiekt posiada halę sportową z widownią na 1700 miejsc, salę gimnastyczną, zaplecze i basen treningowy dla kajakarzy. — Na ukończeniu są już prace przy budowie pływalni i basenu wioślarskiego. W gmachu administracyjnym mieści się hotel, kawiarnia oraz świetlica. Sportowcom Krakowa przybył nowy piękny obiekt sportowy. Na zdjęciu: gimnastyczki ćwiczą w nowej hali sportowej.

CAF — fot. Makarewicz

Nasz synoptyk przewiduje

Ludowe przysłowie mówi o zmienności aury kwiety. Niestety, marzec nie jest pod tym względem najlepszym. Możemy się o tym przekonać obecnie. Po serii słonecznych i ciepłych dni, przyszło ochłodzenie, a nawet przymrozki. Kalendarzowa wiosna będzie w niezbyt przyjaznej aury.

Nad Europą południową panuje rozległy układ niżowy. Polska znajduje się pod wpływem brzozy niżskiego ciśnienia, związanej z tym właśnie niżem, który ma dwa ośrodki nad Jugosławią i Czechosłowacją. Brzoza wypełnia się wulkatem rozbudowującego się wpływu wyżu harycznego, którego centrum leży w rejonie Norwegii. Również cały Atlantyk znajduje się w zasięgu niskiego ciśnienia z centrum na południowy zachód od Islandii. Pozostając częścią europejskiego kontynentu pozostaje pod wpływem wyżów.

Dziś będzie pochmurno ze stopniowo zanikającym od zachodu opadami deszczu, deszczu ze śniegiem i śniegu. Rano zamglenia i mży. Temperatura w ciągu dnia od +2 st. w części zachodniej i do +5 st. na wschodzie. Nocą temperatura w rejonie o st. Na Podolu przymrozki do -3 st. W górach od -4 do -8 st. Wiatry u-miarkowane, stopniowo słabnące, z kierunków północnych.

Mała kronika

„MECHANIZACJA ROBÓT BETONOWYCH FABRYKI BETONU” — o to tytuł prelekcji ilustrowanej filmem i przeobrażeniemi doc. mgr inż. Jana Wiatrowskiego, która wygłosi autor 21. m. o godz. 19 w Bibliotece Głównej Politechniki Krakowskiej.

SEANS BAJEK DLA DZIECI odbędzie się w niedzielę o godz. 11.30 w Klubie Przyjaźni, a o godz. 15 zabawa dla dzieci (z występami baletu dziecięcego).

KINO „ROTUNDA” wyświetla filmy archiwalne doc. o godz. 12 i 14 „Wzros”, a o 16 i 18 „Księżna Łowicka”.

KINO „STUDIO”, Smoleńsk 9, wyświetla film prod. radz. „Wieczór trzech królów”, 19 i 20 m. o godz. 15.30, 18 i 20.15. 20 m. o godz. 10 i 11.15, 12.30 film młodzieżowy pt. „Ermitaż”.

DYSKUSJA TEATRALNA o „Pierwszym dniu wolności” L. Kruczkowskiego odbędzie się w Klubie Literackim 21 m. o godz. 18-19.

Wojewódzki Ośrodek Propagandy Partijnej w Krakowie urządza lektorat „Leninowska teoria rewolucji i kraje gospodarczo słabo rozwinięte” 22 m. o godz. 16 w dużej sal. KW PZPR. Solskiego 43. Lektorat poprowadzi tow. Borkowicz (lektor KC PZPR).

KROWODERSKIE ZUCHY w Teatrze Kolorowa dziś i jutro o godz. 15 i 19 zamiast komedii „Ja tu rządzą”.

W „CENTRUM” — brak ogródków jordanowskich, karzący motocyklowych (pomysłowi mieszkańcy) przechochwa w pomieszczeniach murowanych na śmieci. Gdy w Osiedlu Branie i Chałupkach ktoś nagle zachoruje, bledzie 7 km do najbliższego telefonu. Na osiedlu „A-1” cyranie, nie chce płacić za gaz, spalili wszystkie drzwi, sztachetki i belki ze stychu i dach grozi zawaleniem. (aks)

GDZIE
KIEDY?
SOBOTA, 13 MARCA 1960 R.

Teatru

Im. Słowackiego: „Pierwszy dzień wolności” — 19.15; sala Klubu ZZZ: „Lato” — 19.15; Stary Teatr: „Gdzie diabeł nie może” — 19.15; Kameralny: „Medea” (przedst. szkolne) — 19.15; „Świętoszek” (w wykonaniu asolwenów PWST Kraków) — 19.15; Rozmaitości: „Kopciuszka” — 15; Ludowy: „Mysz i ludzisz” — 19.15; Rapsodyczny: „List do ludzyczek” — 16.15; Muzyczny (Dom Żołnierza): „Kraina uśmiechu” — 19.15; Gróteska: „Meczeństwo Piotra Oheya” — 19.15; Teatr „38”: „Samuel Zborowski” — 20.15; Kolorowa: „Krowoderskie zuchy” — 19.00.

Kina

UCIECHA: „Falszerz” (detyktw., CSR, 16 lat) — 9, 11, 13; „Tysiąc talarów” (kom. polska, 10 lat) — 15.45, 18, 20.15; WANDA: „Czerwony sygnał” (dram. wspólnie, włoski, 14 lat) — 9, 11, 13; „Główna wygrana” (kom. CSR, 14 lat) — 15.45, 18, 20.15; SZTUKA: „H-8” (dramat sensac., psychol., jugosl., 16 lat) — 9, 11, 13; „Lunatyk” (dramat wspólnie, polski, 16 lat) — 15.45, 18, 20.15; WOLNOSC: „Odette S-23” (wojen., szpieg., ang., 14 lat) — godzina 15.45, 18, 20.15; WARSZAWA: „Faustyna” (komedia, hiszp., 12 lat) — 15.30, 18, 20.15; „Młocząca gwiazda” (przygod. polsko-niem., od 12 lat) — 15.45, 18, 20.15; MŁODA GWARDIA: „Fatima” (dramat milosny, radz., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15; WRZOS: „Bulwar zachodzącego słońca” (dramat USA, od 18 lat) — 15.45, 18, 20.15; — KRAKUS: „Rozkaz zabici” (dramat psychol., ang., 18 lat) — 15.45, 18, 20.15; ZUCH: „Przygoda na plantacji” (przyg., ang., 10 lat) — 16, 18, 20; ISKIERKA: „Wicehrabia de Bragelonne” (przyg., franc.-włoski, 14 lat) — 17.30, 19.45; ZWIAZKOWIEC: „Zakazany owoc” (fr., 18 lat) — godzina 17, 19; — DOM ŻOŁNIERZA: „Skarby króla Salomona” (amer., 10 lat) — 15.45; KULPURA: „Eskadra Niepokor” (NRD, 13 lat) — 20.15; MIKRO: „Zmysły” (włoski, 18 lat) — 17, 19.45; ROTUNDA: „Księżna Łowicka” (pol.) — 16, 18; CHEMIK: „Guendalina” (wł., 18 lat) — 19; STUDIO: „Wieczór trzech królów” (radz., 12 lat) — 15.30, 18, 20.15; MELODIA: „Nie koniec na tym” (CSR, 14 lat) — 16, 18, 20; KLEPARZ: „Ostatnie pięć minut” (fr., od 12 lat) — 18, 20; MINIATURA: „Komisarz i róża” (fr., od 12 lat) — 15; Program dla dzieci — 15; „376 dni na dryfującej krze” (od 12 lat); „Komisarz i róża” (fr., od 12 lat); 18, 20; WISLA: „Paryżanka” (franc., od 18 lat) — 16, 18, 20.

Kina w Nowej Hucie: SWIT: „Kosmos wyrywa” (fantast.-nauk., radz., 14 lat) — 15.45, 18, 20.15; — MŁA SŁA SWITU: „Kosmos wyrywa” (fantast.-nauk., radz., 14 lat) — 15.30, 18, 20.15; — „Awantura o Basle” (komedia, polska, 7 lat) — 15, 17, 19.15; — SWIATOWID: „Imperium słońca” (krajow., włoski, 14 lat) — 15.45, 18, 20.15; — MŁA SŁA SWIATOWIDA: „Atomowa kaczka” (kom. satyr., ang., 12 lat) — 15, 17, 19.15; AKTUALNOSCI: Progr. dla dzieci — 15; „Między Wozem a Środkiem” (Czerwonym) — 16; „Przeprawa” (chiński, od 7 lat) — 17; „Portier z Łazienkowej Wybrzeża” (fr., od 16 lat) — 19; SPINKS: „Helena i mężczyźni” (franc., od 18 lat) — 16, 18, 20; — „Młocząca gwiazda” (przygod. polsko-niem., od 12 lat) — 15.45, 18, 20.15; MŁODA GWARDIA: „Fatima” (dramat milosny, radz., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15; WRZOS: „Bulwar zachodzącego słońca” (dramat USA, od 18 lat) — 15.45, 18, 20.15; — KRAKUS: „Rozkaz zabici” (dramat psychol., ang., 18 lat) — 15.45, 18, 20.15; ZUCH: „Przygoda na plantacji” (przyg., ang., 10 lat) — 16, 18, 20; ISKIERKA: „Wicehrabia de Bragelonne” (przyg., franc.-włoski, 14 lat) — 17.30, 19.45; ZWIAZKOWIEC: „Zakazany owoc” (fr., 18 lat) — godzina 17, 19; — DOM ŻOŁNIERZA: „Skarby króla Salomona” (amer., 10 lat) — 15.45; KULPURA: „Eskadra Niepokor” (NRD, 13 lat) — 20.15; MIKRO: „Zmysły” (włoski, 18 lat) — 17, 19.45; ROTUNDA: „Księżna Łowicka” (pol.) — 16, 18; CHEMIK: „Guendalina” (wł., 18 lat) — 19; STUDIO: „Wieczór trzech królów” (radz., 12 lat) — 15.30, 18, 20.15; MELODIA: „Nie koniec na tym” (CSR, 14 lat) — 16, 18, 20; KLEPARZ: „Ostatnie pięć minut” (fr., od 12 lat) — 18, 20; MINIATURA: „Komisarz i róża” (fr., od 12 lat) — 15; Program dla dzieci — 15; „376 dni na dryfującej krze” (od 12 lat); „Komisarz i róża” (fr., od 12 lat); 18, 20; WISLA: „Paryżanka” (franc., od 18 lat) — 16, 18, 20.

SWIT: „Kosmos wyrywa” (fantast.-nauk., radz., 14 lat) — 15.45, 18, 20.15; — MŁA SŁA SWITU: „Kosmos wyrywa” (fantast.-nauk., radz., 14 lat) — 15.30, 18, 20.15; — „Awantura o Basle” (komedia, polska, 7 lat) — 15, 17, 19.15; — SWIATOWID: „Imperium słońca” (krajow., włoski, 14 lat) — 15.45, 18, 20.15; — MŁA SŁA SWIATOWIDA: „Atomowa kaczka” (kom. satyr., ang., 12 lat) — 15, 17, 19.15; AKTUALNOSCI: Progr. dla dzieci — 15; „Między Wozem a Środkiem” (Czerwonym) — 16; „Przeprawa” (chiński, od 7 lat) — 17; „Portier z Łazienkowej Wybrzeża” (fr., od 16 lat) — 19; SPINKS: „Helena i mężczyźni” (franc., od 18 lat) — 16, 18, 20; — „Młocząca gwiazda” (przygod. polsko-niem., od 12 lat) — 15.45, 18, 20.15; MŁODA GWARDIA: „Fatima” (dramat milosny, radz., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15; WRZOS: „Bulwar zachodzącego słońca” (dramat USA, od 18 lat) — 15.45, 18, 20.15; — KRAKUS: „Rozkaz zabici” (dramat psychol., ang., 18 lat) — 15.45, 18, 20.15; ZUCH: „Przygoda na plantacji” (przyg., ang., 10 lat) — 16, 18, 20; ISKIERKA: „Wicehrabia de Bragelonne” (przyg., franc.-włoski, 14 lat) — 17.30, 19.45; ZWIAZKOWIEC: „Zakazany owoc” (fr., 18 lat) — godzina 17, 19; — DOM ŻOŁNIERZA: „Skarby króla Salomona” (amer., 10 lat) — 15.45; KULPURA: „Eskadra Niepokor” (NRD, 13 lat) — 20.15; MIKRO: „Zmysły” (włoski, 18 lat) — 17, 19.45; ROTUNDA: „Księżna Łowicka” (pol.) — 16, 18; CHEMIK: „Guendalina” (wł., 18 lat) — 19; STUDIO: „Wieczór trzech królów” (radz., 12 lat) — 15.30, 18, 20.15; MELODIA: „Nie koniec na tym” (CSR, 14 lat) — 16, 18, 20; KLEPARZ: „Ostatnie pięć minut” (fr., od 12 lat) — 18, 20; MINIATURA: „Komisarz i róża” (fr., od 12 lat) — 15; Program dla dzieci — 15; „376 dni na dryfującej krze” (od 12 lat); „Komisarz i róża” (fr., od 12 lat); 18, 20; WISLA: „Paryżanka” (franc., od 18 lat) — 16, 18, 20.

SWIT: „Kosmos wyrywa” (fantast.-nauk., radz., 14 lat) — 15.45, 18, 20.15; — MŁA SŁA SWITU: „Kosmos wyrywa” (fantast.-nauk., radz., 14 lat) — 15.30, 18, 20.15; — „Awantura o Basle” (komedia, polska, 7 lat) — 15, 17, 19.15; — SWIATOWID: „Imperium słońca” (krajow., włoski, 14 lat) — 15.45, 18, 20.15; — MŁA SŁA SWIATOWIDA: „Atomowa kaczka” (kom. satyr., ang., 12 lat) — 15, 17, 19.15; AKTUALNOSCI: Progr. dla dzieci — 15; „Między Wozem a Środkiem” (Czerwonym) — 16; „Przeprawa” (chiński, od 7 lat) — 17; „Portier z Łazienkowej Wybrzeża” (fr., od 16 lat) — 19; SPINKS: „Helena i mężczyźni” (franc., od 18 lat) — 16, 18, 20; — „Młocząca gwiazda” (przygod. polsko-niem., od 12 lat) — 15.45, 18, 20.15; MŁODA GWARDIA: „Fatima” (dramat milosny, radz., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15; WRZOS: „Bulwar zachodzącego słońca” (dramat USA, od 18 lat) — 15.45, 18, 20.15; — KRAKUS: „Rozkaz zabici” (dramat psychol., ang., 18 lat) — 15.45, 18, 20.15; ZUCH: „Przygoda na plantacji” (przyg., ang., 10 lat) — 16, 18, 20; ISKIERKA: „Wicehrabia de Bragelonne” (przyg., franc.-włoski, 14 lat) — 17.30, 19.45; ZWIAZKOWIEC: „Zakazany owoc” (fr., 18 lat) — godzina 17, 19; — DOM ŻOŁNIERZA: „Skarby króla Salomona” (amer., 10 lat) — 15.45; KULPURA: „Eskadra Niepokor” (NRD, 13 lat) — 20.15; MIKRO: „Zmysły” (włoski, 18 lat) — 17, 19.45; ROTUNDA: „Księżna Łowicka” (pol.) — 16, 18; CHEMIK: „Guendalina” (wł., 18 lat) — 19; STUDIO: „Wieczór trzech królów” (radz., 12 lat) — 15.30, 18, 20.15; MELODIA: „Nie koniec na tym” (CSR, 14 lat) — 16, 18, 20; KLEPARZ: „Ostatnie pięć minut” (fr., od 12 lat) — 18, 20; MINIATURA: „Komisarz i róża” (fr., od 12 lat) — 15; Program dla dzieci — 15; „376 dni na dryfującej krze” (od 12 lat); „Komisarz i róża” (fr., od 12 lat); 18, 20; WISLA: „Paryżanka” (franc., od 18 lat) — 16, 18, 20.

SWIT: „Kosmos wyrywa” (fantast.-nauk., radz., 14 lat) — 15.45, 18, 20.15; — MŁA SŁA SWITU: „Kosmos wyrywa” (fantast.-nauk., radz., 14 lat) — 15.30, 18, 20.15; — „Awantura o Basle” (komedia, polska, 7 lat) — 15, 17, 19.15; — SWIATOWID: „Imperium słońca” (krajow., włoski, 14 lat) — 15.45, 18, 20.15; — MŁA SŁA SWIATOWIDA: „Atomowa kaczka” (kom. satyr., ang., 12 lat) — 15, 17, 19.15; AKTUALNOSCI: Progr. dla dzieci — 15; „Między Wozem a Środkiem” (Czerwonym) — 16; „Przeprawa” (chiński, od 7 lat) — 17; „Portier z Łazienkowej Wybrzeża” (fr., od 16 lat) — 19; SPINKS: „Helena i mężczyźni” (franc., od 18 lat) — 16, 18, 20; — „Młocząca gwiazda” (przygod. polsko-niem., od 12 lat) — 15.45, 18, 20.15; MŁODA GWARDIA: „Fatima” (dramat milosny, radz., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15; WRZOS: „Bulwar zachodzącego słońca” (dramat USA, od 18 lat) — 15.45, 18, 20.15; — KRAKUS: „Rozkaz zabici” (dramat psychol., ang., 18 lat) — 15.45, 18, 20.15; ZUCH: „Przygoda na plantacji” (przyg., ang., 10 lat) — 16, 18, 20; ISKIERKA: „Wicehrabia de Bragelonne” (przyg., franc.-włoski, 14 lat) — 17.30, 19.45; ZWIAZKOWIEC: „Zakazany owoc” (fr., 18 lat) — godzina 17, 19; — DOM ŻOŁNIERZA: „Skarby króla Salomona” (amer., 10 lat) — 15.45; KULPURA: „Eskadra Niepokor” (NRD, 13 lat) — 20.15; MIKRO: „Zmysły” (włoski, 18 lat) — 17, 19.45; ROTUNDA: „Księżna Łowicka” (pol.) — 16, 18; CHEMIK: „Guendalina” (wł., 18 lat) — 19; STUDIO: „Wieczór trzech królów” (radz., 12 lat) — 15.30, 18, 20.15; MELODIA: „Nie koniec na tym” (CSR, 14 lat) — 16, 18, 20; KLEPARZ: „Ostat